Nr 192. Kraków, Środa 24 Sierpnia 1887. Rocznik XL.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do osta niego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nie opieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina Rynek gł. l. 17 w ofic., handel Bajera ul. Grodzka, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 23 sierpnia.

Wiener Abendpost ocenia w dłuższym artykule ustanowioną przez Najj. Pana odznakę honorową dla sztuki i umiejętności. Z artykułu tego przytaczamy następujący ustęp, jako komentarz do ogłoszonego poniżej pisma odręcznego. *Wiener Abendpost* tak pisze: W Najw. piśmie odręcznem do wielkiego podkomorzego nadwornego raczył Najj. Pan określić jasno i stanowczo cele, którym ma służyć nowo-utworzona odznaka. Ma ona zastąpić dotychczasowe złote medale *pro litteris et artibus* i być przeznaczoną tylko dla takich uczonych i artystów, którzy skutkiem szeroko rozgałęzionego uznania swej działalności na polu umiejętności i sztuki zdobyli sobie znakomite imię i okazują się przeto godnymi szczególniejszego uznania z Najw. strony. Bez względu na narodowość, nowo założona odznaka honorowa przystępną jest dla każdego austro-węgierskiego obywatela, który skutkiem wybitnych naukowych działalności lub celującej twórczości na polu artystycznem przyczynił się do podwyższenia sławy i chwały swego ojczystego państwa, do rzeczywistego wzbogacenia badań naukowych lub artystycznej produkcyi. Także kobiety i cudzoziemcy, zasłużeni około umiejętności lub sztuki, mogą otrzymać Najw. wyszczególnienie. Wyszczególnieni Najw. odznaką honorową są uprawnieni nazywać się „kawalerami“ (*Besitzer*), ces. i król. austr. wysokiej odznaki honorowej dla sztuki i umiejętności. Kawalerowie medalu *pro litteris et artibus* nie są uprawnieni do noszenia nowo założonej odznaki honorowej.“

Z bezpośredniego otoczenia ks. Ferdynanda Koburgskiego otrzymuje *Fremdenblatt* następujący komunikat w sprawie proklamacyi księcia do narodu bułgarskiego: Stanowczo można stwierdzić, iż o ogłoszeniu politycznej niezależności nie może być mowy; owszem książę i rząd bułgarski przy zupełnem zastrzeżeniu swoich praw trzymać się będą ściśle w granicach traktatów. Bułgarskie słowo „*nezawissima*“ nie jest wcale identycznem z niezawisłością w politycznem znaczeniu i odpowiada wyrażeniu: samodzielność w prowadzeniu własnych spraw. Tej samodzielności, która nie zna żadnego nieprawnego wmięszania się do rządu i zarządu Bułgaryi, domaga się także nowy książę dla siebie i dla swego kraju. Cały tekst proklamacyi nie dopuszcza innej interpretacyi, gdyż także i rejenci używali słów zaznaczających potrzebę utrzymania tej niezależności, a nikt nie twierdzi, iż rejenci proklamowali kiedykolwiek polityczną niepodległość Bułgaryi. Również i telegram księcia do Sułtana, nazywa go wyraźnie „dostojnym zwierzchnikiem,“ a i później bułgarski reprezentant w Konstantynopolu kilkakrotnie oświadczył Sułtanowi, iż książę nie chce żadną miarą naruszać praw zwierzchnika i liczy na poparcie Sułtana w usiłowaniu przywrócenia w Bułgaryi pokoju i uporządkowanej administracyi. Traktat berliński zna trzy fazy obsadzenia książęcego tronu bułgarskiego. Pierwsza, t. j. wybór przez sobranie i złożenie przysięgi, są już ukończone. Nigdzie nie powiedziano w traktacie berlińskim, iż wybrany książę nie może poprzednio wstąpić na ziemię bułgarską i złożyć przysięgi przed zatwierdzeniem i uznaniem go przez mocarstwa. Jestto czysto bułgarska sprawa. Przyjęcie księcia w kraju dowodzi najszczęśliwszego zakończenia pierwszej fazy. Przebiegu dalszych faz, mianowicie uznania władzy i potwierdzenia przez sułtana, może w kraju oczekiwać książę otoczony zaufaniem całego narodu. Bez wątpienia sułtan i przeważna część mocarstw jest skłonną do natychmiastowego uznania wyboru. (?) Należy się spodziewać, iż mocarstwa przez przyspieszenie swej decyzyi poprą księcia, którego pragnieniem jest ochronić Bułgarów przed wojną domową i anarchią, a Europę przed najcięższemi zawikłaniami. Nikt, a najmniej książę nie myśli o opieraniu się postanowieniom traktatu berlińskiego, a z pewnością odeprze on tego rodzaju insynuacye, które schodzą z drogi prawa traktatowego. W ten sposób opiewać będą wszystkie wyjaśnienia księcia, jakie w przyszłości dane będą sułtanowi i mocarstwom.

Z powyższego komunikatu wypływa, iż z rozmaitych enuncyacyj przekonał się książę, że użyty w proklamacyi zwrot o niepodległości Bułgaryi przykre wywarł wrażenie, a przeto pospiesza on wyjaśnić go zapewnieniem, iż nie myślał o niezawisłości politycznej, uznał zwierzchnictwo sułtana i stać będzie na gruncie traktatu berlińskiego. Komunikat ten jednak tchnie optymizmem, skoro wierzy, iż przeważna część mocarstw wraz z sułtanem chce jaknajprędzej uznać wybór ks. Koburgskiego. Temu sprzeciwiają się wszystkie dotychczasowe urzędowe i półurzędowe enuncyacye. Mocarstwa zupełnie ignorują wybranego księcia i zaczynają zrywać stosunki dyplomatyczne z rządem bułgarskim. Uczyniły to już Niemcy, a dyplomatyczny ajent niemiecki w Zofii baron Thielmann otrzymał rozkaz wyjazdu do Darmstadtu. Za przykładem Niemiec poszła Francya. W Zofii zerwał francuski reprezentant stosunki z rządem bułgarskim, a francuski konsul w Filipopolu zabronił zostającemu pod francuską opieką biskupowi Menini wywieszać flagę francuską na kościele, do którego książę wstąpił. Biskup zawiesił tylko flagę Papieża. O usposobieniu zaś Rosyi mówić nie potrzeba. Korespondent petersburski *Köln. Ztg* zaręcza, iż niechęć cara do Koburga jest tak wielką, jak do Battenberga. Mimo to mniema *Nord*, że Rosya wstrzyma się od interwencyi czynnej, gdyż książę Ferdynand nie zasługuje na to, aby dla niego zmieniała Rosya swoje stanowisko. Jedna tylko włoska *Riforma* i to najprawdopodobniej na własną rękę, nie z inspiracyi Crispi'ego, staje po stronie księcia Ferdynanda, twierdząc, iż wybór jego, jakkolwiek nie zgadza się z prawem narodów, dla Bułgarów jest legalnym, a równie jak Wiktor Emanuel, tak także i ks. Ferdynand wzniesiony został wolą narodu na tron.

Do tej niechęci mocarstw dodać jeszcze należy, iż w samej Bułgaryi stanowisko księcia staje się dość trudnem. Przedewszystkiem natrafia na przeszkody utworzenie nowego gabinetu. Ani Radosławow, ani Tonczew nie chcą się podjąć misyi utworzenia nowego gabinetu, a przeto na razie dawny gabinet przez czas nieokreślony pełnić będzie dalej swoje funkcye. Również nie rozstrzygnięto jeszcze sprawy amnestyi. Obawiają się powrotu pewnych żywiołów z emigracyi, a dlatego chcą obecnie ograniczyć liczbę amnestyonowanych. Wreszcie zaczynają się już objawiać skutki agitacyi rosyjskiej. Donoszono już, iż magazyn prochu w Ruszczuku miano wysadzić w powietrze, a planem tym kierował podobno dragoman rosyjskiego poselstwa w Bukareszcie. Wczoraj zaś telegrafowano nam wiadomość londyńskiego *Standarda*, iż partya rosyjska utworzyła tajny związek celem usunięcia przemocą księcia Koburgskiego. Jest tedy rzeczą możliwą, iż zanim mocarstwa powezmą ostateczną decyzyę w sprawie bułgarskiej, nastąpią w Bułgaryi samej wewnętrzne zamieszki, które wywołają zwrot stanowczy i podkopią wpływ i stanowisko młodego księcia.

We Francyi otwartą została wczoraj sesya jeneralnych rad departamentowych. W 75 departamentach mają republikanie większość, w 14 zaś są monarchiści panami sytuacyi. Rady jeneralne liczą tylu członków, ile powiatów ma departament, i wybierane bywają przez naród według powszechnego prawa głosowania. Mandat ich trwa przez lat sześć. Rady te rozdzielają podatki na powiaty, obradują nad finansowemi sprawami departamentu i dają swoją opinię o innych sprawach, o które bywają zapytywane.

Mnożą się objawy woli utrzymania u steru republiki francuskiej rządu umiarkowanego i zapewnienia mu w ten sposób trwałości. Na uczcie towarzystwa rolniczego w Mirambeau miał mowę obecny deputowany, a były poseł francuski w Wiedniu, hr. Duchatel, który między innemi podnosił znane już hasła utrzymania republiki i dodał: „Chcemy tylko nad tem pracować, ażeby Francyi dać rząd wolny i demokratyczny, od któregoby nikt nie był wykluczony, a współdziałać mógł w miarę swych zdolności i sił. Wykluczeni być powinni tylko ci, którzyby występowali z pretensyą, żeby ich rewolucyjne i do przewrotu dążące tendencye stawiano wyżej, niż szacunek dla konstytucyi“.— Powtórzywszy znane już zresztą postulaty o reformach, skończył słowami:

„Nie należymy do tych, którzyby marzyli o republice znajdującej się w ciągłem rozdrażnieniu; pragniemy republiki spokoju i pracy. Kładę umyślnie nacisk na te dwa wyrazy, pytam bowiem, czy pokój i praca nie są w istocie głównemi warunkami materyalnej, handlowej, przemysłowej i rolniczej pomyślności. Dlatego jestem zdania, że powinniśmy gabinet obecny popierać.“

Niektóre dzienniki paryskie odezwały się z dziwną interpretacyą mowy króla Belgii, wygłoszonej przy odsłonięciu pomników Breydela i Koninka. Dzienniki te, jak między innemi organ lewicy *Le National*, skrajny organ *Justice*, widzą w tej mowie ostrze, zwrócone przeciw Niemcom. Nawet orleanistowski *Soleil* przyłączył się do tych poglądów. P. Clémenceau w *Justice* idzie nawet tak daleko, że doradza monarsze belgijskiemu połączenie Hollandyi z Belgią.

Na zgromadzeniu radykalnych unionistów w Birmingham zaprzeczył Chamberlain kategorycznie pogłoskom, jakoby zamierzał oderwać się od unionistów z powodu proklamacyi przeciw narodowej lidze irlandzkiej. W tym punkcie nie zgadza się on wprawdzie z rządem, lecz mimo to popierać będzie i nadal ogólną politykę rządu, a niemniej występować w obronie utrzymania w połączeniu Irlandyi z Anglią.

Powstanie w Afganistanie zdaje się być zupełnie stłumionem. Zwycięstwo, jakie odniósł jenerał emira Gholam Hayder Chan d. 26 z. m. nad Gilzajsami, którzy byli duszą powstania, złamało opór insurgentów. Gilzajsowie rozprószeni, a Taimar szach i dwaj oficerowie załogi herackiej zostali straceni z powodu tajnych knowań z pretendentem Ejubem Chanem.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 22 sierpnia.

(Krajowa konferencya nauczycielska).

(✕) Konferencya krajowa w roku 1881 przekazała wybranemu wówczas wydziałowi wykonawczemu do załatwienia cały szereg powziętych uchwał i niezałatwionych wniosków. Wydział wykonawczy badał przekazane mu sprawy, i na pierwszem tegorocznem posiedzeniu, które odbędzie się we środę, poda do wiadomości konferencyi następujące sprawozdanie ze swoich sześcio-letnich czynności: Niektórym życzeniom, objawionym na konferencyi w roku 1881, a zmierzającym do zmiany krajowych ustaw szkolnych, stało się częściowo lub całkowicie zadość przez ustawy krajowe z dnia 2 lutego 1885. Wspomnąć tu wypada między innemi o zmianie artykułu 15 ustawy krajowej z dnia 2 maja 1873, przyznającej także młodszym nauczycielom, zawiadującym samodzielnie filialnemi szkołami, prawo pobierania dodatków pięcioletnich, tudzież o ustawie z d. 2 lutego 1885, która ustanowiła zasadnicze postanowienia w sprawie urządzenia nauki dopełniającej.

Wszystkie wnioski niezałatwione w roku 1881, a wyrażające życzenia co do zmiany ustaw szkolnych, zbadał Wydział wykonawczy, i te, które były należycie umotywowane, przedłożył krajowej Radzie szkolnej z prośbą zakomunikowania ich czynnikom ustawodawczym. Krajowa Rada szkolna przesłała je Wydziałowi krajowemu do możliwego zużytkowania przy obradach zwołanej na dzień 24 b. m. ankiety, mającej wypracować opinię o zamierzonej rewizyi ustaw szkolnych, a mianowicie między innemi przesłała mu następujące wnioski: w sprawie wieku dzieci wstępujących do szkoły; w sprawie uregulowania miejscowego nadzoru szkolnego, a mianowicie odjęcia dozorcom należącym do miejscowych Rad szkolnych nadzoru pedagogiczno-dydaktycznego; w sprawie udzielania prezenty; w sprawie pobierania przez emeryt. nauczycieli płacy z góry; w sprawie zniżenia lat służby nauczycielom szkół ludowych; w sprawie podwyższenia płac nauczycielskich.

Konferencya z roku 1881 pozostawiła obszerny elaborat, zestawiający żądania co do uzupełnienia lub zmiany niektórych postanowień obowiązujących planów naukowych. Krajowa Rada szkolna przeprowadziła w ostatnich czasach szczegółową rewizyę tych planów; plany dla szkół wydziałowych żeńskich uzyskały już aprobatę ministerstwa oświecenia i w zeszłym roku szkolnym weszły w życie.

Toż samo uzyskały aprobatę Ministerstwa plany dla szkół o 1, 2 i 3 klasach, a mianowicie co do zasadniczych postanowień i zmian w układzie tudzież stylizacyi; wejdą one w wykonanie, gdy nastąpi zatwierdzenie projektowanego przez kraj. Radę szkolną wymiaru godzin, który został tak obliczony, ażeby nauczyciel szkoły o jednej klasie, udzielając nauki codziennej i dopełniającej, nawet w tym razie, gdy zastępuje katechetę w udzielaniu nauki religii, nie miał tygodniowo więcej godzin, jak 32 w szkołach o jednym języku, a 33 godzin w szkołach, w których drugi język krajowy jest obowiązkowym przedmiotem. Podobnie unormowano także wymiar czasu w szkołach o 2 i 3 klasach. Toż samo przyjęła krajowa Rada szkolna zasady co do rewizyi planów dla szkół więcej-klasowych. Wszystkie zaś elaborata i wnioski, odnoszące się do rewizyi planów naukowych, zakomunikowano na wniosek wydziału wykonawczego referentowi tej sprawy w krajowej Radzie szkolnej.

Ze spraw, odnoszących się do prawnych stosunków stanu nauczycielskiego, konferencya z roku 1881 przekazała wydziałowi wykonawczemu jeszcze następujące uchwały i wnioski:

Opierając się na ówczesnym korzystnym stanie funduszu emerytalnego, uchwaliła komisya udać się do władz ustawodawczych z prożbą o obniżenie wkładek wnoszonych przez nauczycieli do tego funduszu. Wydział nie mógł wyjednać pomyślnego załatwienia tej sprawy, albowiem wydatki funduszu emerytalnego tak się wzmogły, że bieżące dochody nie pokrywały wydatków. Toż samo nie mogła być pomyślnie załatwioną sprawa udzielania nauczycielom zaliczek, albowiem Sejm nie uwzględnił wniosku przedłożonego mu w tej mierze przez komisyę sejmową.

Wniosek co do zezwolenia na odbywanie korepetycyj nie mógł być zalecony do dalszego traktowania, albowiem wydział wykonawczy był przekonany, że przyjęciem tego wniosku uprzedziłoby się wszystkie sfery interesowane i wszystkie czynniki wpływowe niekorzystnie dla stanu nauczycielskiego.

Wniosek w sprawie udzielania remuneracyj za udzielanie nauki robót kobiecych został pomyślnie załatwiony, albowiem Sejm preliminuje na ten cel co roku kwotę 3000 złr., która wystarcza na pokrycie wszystkich wydatków, ilość bowiem szkół, w których nauka robót kobiecych regularnie bywa udzielaną, jest jeszcze stosunkowo bardzo małą. Ze swej strony wydział wykonawczy udał się do kraj. Rady szkolnej z prośbą, aby kwotę preliminowaną przez Sejm rozdzielała między okręgi szkolne według ilości szkół, w których nauka ta bywa udzielana, i ażeby wyznaczyła jako normę wynagrodzenia 10 złr. rocznie za jednę godzinę tygodniowo przez cały rok udzielanej nauki. Co do pierwszej prośby przypomniała kraj. Rada szkolna władzom szkolnym swój okólnik wydany przed dwoma laty, w którym były zawarte warunki uzyskania remuneracyi, a co do kwestyi wynagrodzenia wyjaśniła zastępcy przewodniczącego wydziału wykonawczego, że wysokość ta bywa normowaną według ilości uczenia, biorących udział w nauce i tym podobnych okoliczności.

Lwów 22 sierpnia.

(Nowa organizacya służby weterynarskiej w Galicyi).

Sejm w ostatnich czasach niejednokrotnie przy sposobności wyrażał zdanie, że dotychczasowa liczba rządowych weterynarzy w Galicyi nie odpowiada potrzebom kraju, zwłaszcza od chwili zamknięcia granicy dla bydła obcego. Przed rokiem Sejm powziął nawet uchwałę, wzywającą rząd wprost do pomnożenia liczby weterynarzy. Wezwaniu temu stało się zadość, gdyż już w tegorocznym budżecie państwowym wstawioną została dotacya potrzebna dla 14 nowych weterynarzy. Równocześnie z zamianowaniem nowych weterynarzy dokonało Namiestnictwo organizacyi okręgów weterynarskich. Obecnie posiada Galicya 32 weterynarzy powiatowych dla tyluż okręgów weterynarskich. Siedzibami weterynarzy powiatowych są następujące miasta: Biała (dla powiatów Biała, Chrzanów i Żywiec), Kraków (dla powiatów Kraków i Wieliczka), Wadowice (dla powiatów Wa-

Jenerał Maurycy Hauke

dziad ks. Aleksandra Bułgarskiego.

Ze wspomnień ś. p. Józefa Paszkowskiego, pułkownika artyleryi i profesora szkoły aplikacyjnej w Królestwie Polskiem.

(2)

(Ciąg dalszy).

Jenerał Maurycy Hauke urodził się we wsi Sejfendorf w Saksonii, w pięknej pod Dreznem posiadłości hrabiego Brühla, 26 października 1775 r. Ojciec jego Flamandczyk, szlachcic, religii katolickiej, służył za młodu w wojsku niderlandzkiem, ale z powodu pojedynku, uwłaczającego hierarchii wojskowej, był zmuszony wydalić się z kraju. — W Moguncyi poznawszy się z synem ministra króla polskiego Augusta III, hrabią Brühlem, powołany został przez niego na sekretarza, i w tym charakterze przybył z nim do Warszawy w r. 1782, hrabiego bowiem Alojzego Brühla król Stanisław Poniatowski powołał na jenerała organizującej się w Polsce artyleryi konnej. Maurycy, pierwszy z rodzeństwa, miał podówczas lat niespełna siedm.— Jenerał hr. Brühl rozwinął tak świetnie ówczesną szkołę artyleryi, że jej uczniowie po zwinięciu wojsk i upadku Polski, jako inżynierowie i artylerzyści odznaczali się nauką i biegłością w sztuce inżynierskiej i artyleryjskiej w obcych krajach. Maurycy w r. 1790, mając zaledwie lat 14, zaciągnął się jako prosty minier do korpusu inżynierów, a dobrze przygotowany w naukach przez ojca swego, pilny i pracowity, czynił szybkie postępy w sztuce wojennej.

Za młody, aby mógł otrzymać stopień oficera, zasłużył sobie na inne nagrody, wiekowi jego właściwe, jakoto felcech srebrny, potem złotą frendzelkę przy epoletkach, pozwolenie używania munduru z cienkiego sukna, co przysługiwało tylko samym oficerom. W następnej kampanii 1792 r., jako podoficer, bije się z wojskami rosyjskiemi pod Nieświeżem, Izabelinem i Granem. Gdy zaś król Stanisław August zawarł pokój i przystąpił do konfederacyi targowickiej, przedniejsi jenerałowie usunęli się ze służby, a wojska dawnym zwyczajem przeszły pod rozkazy hetmanów. Wojskom nakazano przysięgę; a młody Maurycy Hauke niechcąc służyć ojczyźnie pod hetmanami, co ją zdradzili, korzystając z cienkiego munduru, stanął między oficerami, gdy przysięgę wykonywali żołnierze, a w grubym mundurze między żołnierzami, gdy ją wykonywali oficerowie, przez co dał dowód nietylko przywiązania do kraju, ale ocenienia ważności przysięgi. Wojska polskie, rozłożone naumyślnie przez hetmanów wśród rosyjskich, przedarły się jednak aż do Warszawy, gdy wybuchło powstanie 1794 r. A podoficer Maurycy Hauke, postąpiwszy na konduktora, a wkrótce potem na podporucznika, dnia 15 maja 1794 r. bronił Warszawy, zagrożonej przez Prusaków. — Ale historyczny nasz dramat wkrótce się rozwiązał; dnia 17 kwietnia 1795 r. wojska polskie zostały zwinięte, Polska z karty Europy wymazana. Maurycy wrócił do rodzicielskiego domu.

Charakter nasz polski, jakkolwiek pod względem politycznym mało wytrawny, ma coś przecież ujmującego i serdecznego pod względem obyczajowym i towarzyskim, skoro cudzoziemcy w drugiem zaraz pokoleniu tak chętnie dobrymi Polakami się stają. Ojciec Maurycego Hauke nie oddalił się do Saksonii za hrabią Brühlem. Dla miłości swych synów, co się już byli zbratali z młodzieżą polską, pozostał w Warszawie, i na żądanie znakomitych obywateli, poruczających mu synów, założył Instytut pedagogiczny, przeznaczony do wychowywania młodzieży polskiej. Gdy to piszę, żyją jeszcze osobiście mnie znani, Józef hrabia Leduchowski, Stefan Mączyński, Antoni Zawadzki, co wychowani w tym Instytucie, mile wspominają patryarchalność domową i troskliwość ojcowską, jakiej od ojca Maurycego Hauke doznawali. Maurycy pomagał ojcu, a w miesiącach letnich trudnił się pomiarami ekonomicznemi, wzywany usilnie do tej pracy przez właścicieli ziemskich. Wtem doszła do kraju wiadomość o tworzeniu się we Włoszech legijonów polskich pod wodzą jenerała Henryka Dąbrowskiego. Maurycy otrzymawszy błogosławieństwo ojcowskie, udaje się do Włoch w towarzystwie starego oficera wojsk polskich Repelewskiego, biorąc go na swój koszt. We Włoszech d. 17 kwietnia 1798 r. zaciąga się jako podporucznik do pułku piechoty, ale wkrótce potem w stopniu porucznika przeznaczony jest do parku artyleryi, która się była w legijonach sformowała. Odtąd losy jego są ściśle złączone z powodzeniami i niepowodzeniami legijonów, podziela bowiem z niemi bitwy, klęski i zwycięstwa, wytrzymuje oblężenie Mantui, przez jej kapitulacyę dostaje się do niewoli austryackiej; pod Teracyno ranny w prawą rękę. Od innej, niebezpieczniejszej rany, ocala go strzaskany od kuli zegarek, pamiątka z domu rodzicielskiego, którego szczątki familia przechowuje. Podczas oblężenia Mantui, Maurycy, porucznik, podał plan obrony tej twierdzy. Plan ten jest w posiadaniu Józefa hr. Leduchowskiego, który go nabył w Paryżu, oceniając zdolności młodego oficera, niemniej zacność familii, wśród której młodzieńcem nauki pobierał. Maurycy, oswobodzony z niewoli wymianą jeńców w 1800 r., został mianowany kapitanem artyleryi z przeznaczeniem na adjunkta sztabu w dywizyi jenerała Dąbrowskiego. Młody bowiem porucznik dał się poznać jenerałowi przez rozprawę wojskową, w trzech językach: polskim, francuskim i niemieckim napisaną, a Dąbrowski oceniając biegłość jego w językach i sztuce wojennej, mianował go 15 marca 1806 r. szefem szwadronu, a 20 grudnia tegoż roku pułkownikiem i szefem swego sztabu, gdy został wezwany przez cesarza Napoleona do organizacyi powstania w Wielkopolsce.

Legiony nasze we Włoszech, złożone z rozbitków dawnych wojsk polskich, jakkolwiek może mylnie opierały swoje nadzieje na sympatyi ówczesnej rzeczypospolitej francuskiej, losy swej ojczyzny do jej losów przywiązując; mniej się jednak zawiodły w rachubach, niż późniejsi patryoci, co marzenia swoje opierali na poruszeniach ludowych. Poruszenia bowiem ludowe są zawsze stanem gorączkowym i długo trwać nie mogą; a lud wyobrażeń, jakie w jego imieniu publicyści rozgłaszają, nie rozumie. Normalnym jego stanem jest spokój, do którego chętnie się skłania, znosząc nawet przeciążenie w pracy, byle otrzymać ten spokój, odgadując rychło, jakby instynktem, wszystko to, co ten spokój mu zapewnić może. Legijony tylekroć razy zawiedzione w swych nadziejach wskutek traktatów, jakie Francya zawierała z mocarstwami co Polskę rozebrały, a nawet może naumyślnie osłabione wyprawą do wysp św. Dominika, nigdy się nie skalały wichrzeniem i kłótnią wewnętrzną. Legijoniści w smutnem swem położeniu walczyli z przeciwnym sobie losem z męską wytrwałością, pogodą umysłu i prawością w sercu. Za poświęcenie swe dla kraju nie mieli płochej pretensyi organizować go społecznie, a tem mniej przed jego wyswobodzeniem. Byli to wychowańcy tradycyjnej domowej jeszcze wiary i miłości, a jakkolwiek umysł ich religijnie błąkał się po bezdrożach fantazyi, serca ich były prawe i nieskalane; nie sądzili się być jedynemi reprezentantami narodu; służyć mu i walczyć dla niego było dla nich wszystkiem. Za tę też ich wytrwałość i poświęcenie Opatrzność okazała się im życzliwszą od sympatyi ludów i rządów. Napoleon w swoich osobistych widokach rozpocząwszy kampanią w r. 1806, chcąc osłabić siły pruskie przez poruszenia wewnętrzne, wezwał jenerała Kościuszkę, aby z Szwajcaryi przybył do Poznania w celu zorganizowania powstania w Wielkopolsce. Bohater ten, dojrzały w ciężkich z losem zapasach, nie dowierzał lada błyskotce, a nie chcąc narażać ojczyzny na nowe klęski i niepowodzenia, ośmielił się zapytać Cesarza, na jakich warunkach i w jakim celu ma być to powstanie i czego się Polacy po nim spodziewać mogą. To światłe zapytanie, nie podobało się Napoleonowi, posłał przeto rozkaz jenerałowi Dąbrowskiemu, aby przybył do Poznania. Ten zaś, służbowo posłuszny, żadnych warunków cesarzowi stawiać nie mógł. Proklamacya jenerała Dąbrowskiego, uświetniona świeżemi Napoleona zwycięstwami, powszechny wywołała zapał. Powstanie magicznie rozszerzało się po Wielkopolsce; jego organizacya rozpoczęła się w styczniu, a już w końcu marca młode wojska walczyły pod Tczewem, Gnieznem, Gdańskiem i Frydlandem. Instrukcya ich i uzbrojenie po większej części odbywały się w pospiesznych marszach; a dzieło organizacyi ówczesnego naszego wojska było dziełem szefa sztabu Maurycego Hauke. Mamy przed sobą księgę minut i rozkazów, korespondencyj, rozporządzeń, własnoręcznie przez pułkownika szefa sztabu pisanych, oraz sprawozdania z czynności i ruchu legii polskiej pod Gdańskiem, które familia przechowuje; inne zaś papiery ze szkodą historyi legionów zaginęły.

Pokój tylżycki po tej kampanii przyniósł jakby zawiązek przyszłej Polski pod nazwą Księstwa Warszawskiego. Król saski na prośbę Polaków został konstytucyjnie wielkim księciem panującym. Słaba to była nagroda za usługi legionów polskich, Francyi oddane we Włoszech i w St. Domingo. Niewszystkie prowincye polskie złożyły to Księstwo; Napoleon poświęcił je za Westfalię; ale w owych czasach nie pojmowano, że to Księstwo Warszawskie było wyrazem polityki Cesarza, dbającego więcej o przewagę Francyi nad Europą, aniżeli o jej polityczną równowagę.

Polacy, przejęci wdzięcznością za przywrócenie chociaż w małej części kraju ich narodowego bytu, wierząc w geniusz Napoleona i zagrzewając się jego chwałą, z upragnieniem oczekiwali nowej kampanii. Kilkanaście tysięcy młodego naszego wojska wysłano zaraz po traktacie tylżyckim do Hiszpanii, a te walcząc tam z brawurą i zaprzaniem siebie, zdumiewały nietylko Hiszpanów, ale i samych Francuzów. — Honor, chwała oręża, wiara w Napoleona nie pozwalały zastanowić się, że Hiszpanie mieli równie świętą sprawę, jak nasza; mniemano bowiem, że gdziekolwiek się walczyło w imię Napoleona, walczyło się za kraj własny. Pozostałe też w Księstwie Warszawskiem wojska zazdrościły sławy walczącym naszym chorągwiom pod rozkazami jenerałów francuskich.

W następnej kampanii 1809 r. Maurycy Hauke, już jenerał, ozdobiony krzyżami: kawalerskim polskim i legii honorowej francuskim, dowodził brygadą pod komendą jenerała Zajączka w bitwach pod Jankowicami i Błotnicą, a w miesiącu maju tegoż roku przeznaczony został na komendanta Zamościa, którąto twierdzę wojska nasze w wyswobodzonych prowincyach zdobyły. Ale pokój, po tej świetnej kampanii zawarty, nie wrócił nam prowincyj galicyjskich, do których wojska nasze dotarły. Napoleon poświęcił je znów za Tyrol i Ilirye.

Młodzież wszakże nasza, coraz bardziej chciwa sławy pod sztandarem geniuszu wieku, nie stygła w zapale, nie zwątpiła w nadziejach. Starsi jednak, w których krew powolniej płynie, tyle razy zawiedzeni, stracili w znacznej części ufność w politykę Napoleona, robili przecież ofiarę ze swoich przekonań, aby nie osłabiać ducha, nie pozbawiać nadziei; rachowali bowiem na zbieg szczęśliwych okoliczności, mogących nastręczyć krajowi możebność upominania się o swoje prawa. Tak więc wierzący w Napoleona i niedowierzający mu oczekiwali z upragnieniem nowej kampanii. Ale Bóg, z którego łaski i woli są bohaterowie i wielcy ludzie, ażeby ukarać pychę człowieka, co się nad wszystko wynosił, przyćmił szczęsną gwiazdę Napoleona w kampanii 1812 r., a z nią i nadzieje Polaków.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dowice i Myślenice), Bochnia (dla powiatów Bochnia i Brzesko), Tarnów (dla powiatów Tarnów i Dąbrowa), Mielec (dla powiatów Mielec i Kolbuszowa), Ropczyce (dla powiatów Ropczyce, Pilzno i Rzeszów), Nisko (dla powiatów Nisko i Tarnobrzeg), Jarosław (dla powiatów Jarosław i Łańcut), Rawa (dla powiatów Rawa i Cieszanów), Sokal (dla powiatów Sokal i Żółkiew), Brody (dla powiatów Brody i Złoczów), Zbaraż (dla powiatów Zbaraż i Tarnopol), Skałat (dla powiatów Skałat i Trembowla), Husiatyn (dla powiatów Husiatyn i Czortków), Borszczów (dla powiatów Borszczów i Zaleszczyki), Śniatyn (dla powiatów Śniatyn i Horodenka), Rohatyn (dla powiatów Rohatyn i Brzeżany), Kamionka (dla powiatów Kamionka i Lwów), Bóbrka (dla powiatów Bóbrka i Przemyślany), Gródek (dla powiatów Gródek, Rudki i Jaworów), Przemyśl (dla powiatów Przemyśl, Dobromil i Mościska), Kołomyja (dla powiatów Kołomyja, Kosów i Nadwórna), Stanisławów (dla powiatów Stanisławów, Bohorodczany i Kałusz), Buczacz (dla powiatów Buczacz, Tłumacz i Podhajce), Stryj (dla powiatów Stryj, Żydaczów i Dolina), Sambor (dla powiatów Sambor i Drohobycz), Turka (dla powiatów Turka i Staremiasto), Sanok (dla powiatów Sanok, Lisko i Brzozów), Krosno (dla powiatów Krosno i Jasło), Nowy Sącz (dla powiatów Nowy Sącz, Gorlice i Grybów), Nowy Targ (dla powiatów Nowy Targ i Lima nowa).

Lwów 18 sierpnia.

(Ustawa krajowa o obejmowaniu gminnych kas pożyczkowych przez Reprezentacye powiatowe w tymczasowy zarząd).

☐ Kasy pożyczkowe gminne oddawna były przedmiotem zarządzeń Wydziału krajowego, wspólnych narad z rządem, wreszcie wniosków przedkładanych Sejmowi bądź to przez Wydział krajowy, bądź też przez pojedynczych posłów.

Jeszcze w roku 1868 Wydział krajowy wezwał Wydziały powiatowe, aby się starały zakładać gminne kasy pożyczkowe, przyczem udzielono im wzorów statutów przez Namiestnictwo zatwierdzonych. Zwracając uwagę Wydziałów powiatowych na to, że kasy te tylko wtedy przyniosą korzyść ludności wiejskiej, jeżeli będą należycie kontrolowane przez autonomiczną władzę powiatową, Wydział krajowy zastrzegł we wzorach statutów Wydziałom powiatowym prawo wglądania każdego czasu w zarząd kasy i przedsiębranie rewizyi tejże. W roku 1873 wezwano Wydziały powiatowe do nadesłania szczegółowych wiadomości o stosunkach kas pożyczkowych. Nadesłane wskutek tego wezwania relacye, zestawione w krajowem biurze statystycznem, wykazały, że przeważna ilość kas pożyczkowych gminnych była wadliwie administrowaną z tego mianowicie powodu, iż bardzo często Zarząd kasy, rozpożyczywszy pieniądze, nie troszczył się o ściąganie pożyczek, a dłużnicy nie płacili ani kapitału, ani odsetek.

Przekonawszy się w ten sposób, że te kasy po największej części nie odpowiadają swemu zadaniu, rozesłał Wydział krajowy na podstawie zdania osobnej ankiety w tej sprawie zebranej nowe wzory statutów, tudzież formularze skryptów dłużnych i ksiąg kasowych Wydziałom powiatowym, zalecając im, aby dla każdej kasy urządzano stałą opiekę, dodając ścisły nad nią nadzór i nieustanną kontrolę osobie wykształconej i zaufania godnej jako delegatowi Wydziału powiatowego. Atoli i to zalecenie urządzenia stałej opieki dla każdej kasy okazało się bezskutecznem, a nawet, jak o tem przekonują relacye Wydziałów powiatowych z r. 1874, zebrane w II Roczniku krajowych wiadomości statystycznych, najczęściej nie zostało wykonanem. Z relacyj tych wynika nadto, że administracya gminnych kas pożyczkowych w bardzo niewielu tylko powiatach była mniej lub więcej prawidłowo prowadzoną, przeważna zaś ilość tych instytucyj znajdowała się w nieładzie, którego niepodobna było usunąć wpływem delegatów lub kontrolę wykonywaną przez Wydziały powiatowe.

Za inicyatywą Namiestnictwa zebrała się w r. 1879 ankieta, złożona z reprezentantów Wydziału krajowego i rządu, której przedłożono wypracowany w Namiestnictwie projekt urządzenia zbiorowych kas pożyczkowych dla gmin. Rezultatem narad tej ankiety był projekt ustawy, który wszedł następnego roku do Sejmu jako przedłożenie rządowe. Atoli projekt ten, niezałatwiony przez Sejm w roku 1880, wchodził jeszcze w ciągu dwu bezpośrednio po sobie następujących sesyj sejmowych, jako przedłożenie Wydziału krajowego.

W motywowaniu ustawy charakteryzuje Wydział krajowy stan kas pożyczkowych tak: Pomimo, iż fundusze kas pożyczkowych gminnych już milionową reprezentują sumę, nie wywierają one wskutek złego zarządu tak zbawiennego wpływu na stosunki drobnego kredytu, jakby się spodziewać należało, gdyż w jednych kasach fundusze pożyczkowe służą tylko wpływowym osobistościom gminy, w innych pożyczki udzielane bywają dowolnie bez kontroli co do potrzeby i celów, często nawet bez żadnego ubezpieczenia. Nadto i w sposobie ściągania wierzytelności dzieją się nieprawidłowości, wskutek których w wielu funduszach pożyczkowych, zamiast ciągłego przyrostu, okazuje się stagnacya, a nawet ubytek. Wobec faktu, że zarząd tych kas pożyczkowych należy w zupełności do zakresu organów gminnych, wszystkie przez wyższe organa autonomiczne dotąd podejmowane usiłowania około zreorganizowania zarządu i zaprowadzenia ściślejszej kontroli w nielicznych, wyjątkowych wypadkach doprowadziły do pomyślnego rezultatu. W konkluzyi przemawia Wydział krajowy stanowczo za tem, aby odbierać gminom przymusowo zarząd źle administrowanych kas pożyczkowych i łączyć je w zbiorowe kasy pożyczkowe gminne. Sejmowa komisya gminna z r. 1882 rozpatrując przekazany jej powyższy projekt, nie zgodziła się na zasadę, postawioną przez Wydział krajowy; uznając jednak najzupełniej potrzebę przedsięwzięcia stanowczych środków zaradczych celem zapobieżenia zupełnemu zmarnowaniu funduszów w tych kasach ulokowanych, przedłożyła Sejmowi projekt do ustawy o zarządzie gminnych kas pożyczkowych. Podstawą zasadniczą tej proponowanej ustawy było rozszerzenie ingerencyi władz wyższych nad temi kasami, a ostatecznym wyrazem tej ingerencyi miało być prawo objęcia przez Wydziały powiatowe w tymczasowy zarząd kas pożyczkowych gminnych źle i nieprawidłowo administrowanych. Z braku czasu Sejm, do dyskusyi nad tym odmiennym projektem nieprzygotowany, nie chcąc sprawy tak doniosłej pobieżnie traktować, proponowanej przez komisyę ustawy nie uchwalił. W roku jednak następnym nieodżałowanej pamięci Henryk hr. Wodzicki podjął myśl zasadniczą, wyrażoną w wniosku komisyi z roku 1882 i postawił samoistny wniosek z projektem do ustawy o zarządzie kas pożyczkowych gminnych.

Wniosek hr. Wodzickiego, przekazany komisyi, wybranej „dla powiatowych kas pożyczkowych," do zbadania i zdania o nim sprawy, doczekał się załatwienia dopiero w r. 1884 w dalszym ciągu sesyi sejmowej w r. 1883 przerwanej. W łonie komisyi spotkał on się z nieprzychylnem ocenieniem, idącem tak daleko, że komisya wniosła przejście do porządku dziennego. Głównym, a nawet prawie jedynym motywem tej nieprzychylnej oceny była obawa, iż proponowaną przez Henryka hr. Wodzickiego ustawą naruszy się autonomię gmin. Atoli Sejm nie podzielał w zupełności tych przesadnych obaw, gdyż nie przeszedł nad tym wnioskiem do porządku dziennego, lecz przekazał go Wydziałowi krajowemu do zbadania, zasięgnięcia w tej sprawie opinii Wydziałów powiatowych i przedłożenia sprawozdania wraz z datami dotyczącemi obecnego stanu gminnych kas pożyczkowych i ich administracyi.

Wreszcie w ubiegłej sesyi sejmowej Władysław hr. Koziebrodzki postawił wniosek z projektem do ustawy o obejmowaniu gminnych kas pożyczkowych przez reprezentacye powiatowe w tymczasowy zarząd, opierając się przytem na wniosku hr. Wodzickiego, nieco go tylko uzupełniając i rozszerzając. Komisya gminna, której ten projekt do zbadania przekazano, pragnęła przedewszystkiem przekonać się, o ile wydanie podobnej ustawy jest naturą stosunków wskazane i potrzebne. Starała się przeto wyśledzić, jaki jest rzeczywisty obecnie stan tych kas w kraju, ku czemu jej posłużył materyał, jaki Wydział krajowy zebrał z odpowiedzi nadesłanych przez Wydziały powiatowe wskutek okólnika, w którym zażądał opinii o wspomnianym wniosku hr. Wodzickiego. Badając te relacye, przyszła komisya do przekonania, iż z wyjątkiem niewielkiej liczby powiatów, w których zarządy kas pożyczkowych gminnych są do pewnego stopnia odpowiednie, w innych powiatach zarządy te są nieprawidłowe, często złe zupełnie, iż fundusze rozpożyczone nie bywają ściągane latami, procenta niepobierane i że znaczna część kapitałów w tych kasach jest wielce zagrożoną, lub też zatraconą. W wielu miejscach członkowie gmin są przekonania, że kapitały tych kas są ich własnością, a jako taką dowolnie rozporządzać mogą. Gdzieindziej znów naczelnicy gmin z obawy, ażeby za złą administracyę kary na siebie nie ściągnęli, starają się utrzymać pozorną całość; posiadają oni dostateczną ilość skryptów pokrywających rzeczywisty stan kasy, a skrypta odnośne, sporządzane przez naczelnika gminy wspólnie z pisarzem, opiewające czasem na dosyć znaczne kwoty, wystawiane na ludzi nieumiejących czytać, ani pisać, niezawsze mogą być uważane za autentyczne.

Biorąc więc za podstawę te relacye tak niekorzystne dla zarządów kas pożyczkowych gminnych, komisya gminna przyszła do przekonania, iż stan tych kas w kraju jest bardzo niekorzystny, iż majątki gmin, w nich ulokowane, są częściowo zagrożonej; iż kasy te swego zadania ekonomicznego nie spełniają i że nie przyczyniają się w rozmiarach, w jakich powinny, do podniesienia dobrobytu ludności wiejskiej. Co więcej, komisya uznała również, iż stan taki oddziaływa szkodliwie i demoralizująco na ustrój stosunków społecznych w kraju i że zapobieżenie temu złemu, dziś już do pewnego stopnia zmienionemu w stan chroniczny, jest rzeczą wskazaną i naglącą.

Ważną rzeczą jest i ta okoliczność, iż z myślą czasowego odbierania w zarząd Wydziałów powiatowych źle administrowanych kas pożyczkowych gminnych zgadza się najzupełniej większa część Wydziałów powiatowych w kraju, reprezentujących 1,530 kas z kapitałem 2,064.700 złr., podczas gdy tylko 22 powiaty, reprezentujące 644 kas z kapitałem 839,300 złr. jest temu odbiorowi przeciwnych.

Powyżej przytoczone okoliczności zasługują — zdaniem komisyi — na baczną uwagę i są w każdym razie poważnym motywem, przemawiającym za uchwaleniem ustawy, proponowanej przez posła Koziebrodzkiego.

Nadto zdaniem wspomnianej komisyi uchwalenie ustawy w duchu p. Koziebrodzkiego, która jest tylko dalszem rozwinięciem, a raczej ścisłem określeniem przepisów § 98 ustawy gminnej, nie może być uważanem za naruszenie samorządu gmin, gdyż już na mocy przepisów ustawy gminnej, tylko niedość ściśle zdefiniowanych, bardzo daleko idące zarządzenia spowodowaćby można. Zresztą wszelkie ustawy, szczególniej w sprawach finansowych, zapobiegające nadużyciom i nieuczciwościom, wszelkie ustawy chroniące majątek gmin od strat i zmarnowania, nie mogą kolidować z pojęciami samorządu, przeciwnie samorząd ten wzmacniają, gdyż przyczyniają się do utrwalenia pośród ludności zdrowych zasad społecznych, ekonomicznych i prawnych. Przytem pamiętać należy, iż objęcie źle administrowanej kasy pożyczkowej przez Wydział powiatowy nastąpić może tylko za zezwoleniem hierarchicznych władz autonomicznych i to tylko w tych wypadkach, w których wszystkie inne środki zaradcze już zostały wyczerpane i okazały się bezskuteczne. Wszelka zatem zbyt daleko idąca pochopność, jak niemniej dowolność i niesprawiedliwość jest wykluczoną, a proponowana ustawa posiada charakter przeważnie prewencyjny.

Po przeprowadzonej na posiedzeniu sejmowem dnia 20 stycznia b. r. dyskusyi, uchwalono bez zmian ustawę w redakcyi przez komisyę gminną przedłożonej. Ustawa ta uzyskała d. 19 czerwca Najwyższą sankcyę.

Na podstawie tej ustawy mogą być zatem na wniosek Wydziału powiatowego a za uchwałą Rady powiatowej przejęte w tymczasowy zarząd Wydziału powiatowego *) te kasy, których wadliwa administracya zagraża utratą części zakładowego majątku lub też już ją spowodowała, jak również kasy pożyczkowe gminne tak zarządzane, iż nie można się od nich spodziewać statutem wskazanej pożytecznej działalności dla ogółu członków gminy.

Z chwilą objęcia przez Wydział powiatowy tymczasowego zarządu przechodzą nań wszelkie prawa i obowiązki, wypływające z statutem ustanowionego zarządu. Wydział powiatowy ma prawo sprawować ten tymczasowy zarząd bądź bezpośrednio, bądź przez umocowane przez siebie osoby. Również mianuje Wydział dla objętej w zarząd kasy prawnego zastępcę wobec sądów i władz. Po dokonanem uporządkowaniu oddaje Wydział powiatowy zarząd kasy gminie bądź z własnej inicyatywy, bądź też na żądanie Rady gminnej. Koszta tymczasowego zarządu ponosi fundusz powiatowy z regresem do odnośnej gminy.

Od uchwały Rady powiatowej co do objęcia w tymczasowy zarząd kasy pożyczkowej przysługuje rekurs do Wydziału krajowego w 14 dniach.

Bliższe postanowienia co do sposobu sprawowania tymczasowego zarządu określi instrukcya, która niebawem w Wydziale krajowym wygotowaną zostanie, poczem przesłaną będzie Namiestnictwu do dalszego użytku.

*) Z pozostawieniem im charakteru samoistnych kas pożyczkowych gminnych.

Rzym 17 sierpnia.

W kwestyi pojednania ktoby oczekiwał bliskich, bezpośrednich skutków, doznałby zawodu. Najdalszemi od podobnego złudzenia są właśnie najwyższe sfery watykańskie. Ostatnie akta Stolicy św., okólnik kardynała Rampoli i breve Ojca św. do sekretarza stanu miały tylko na celu określenie kwestyi i postawienie jej na odmiennym gruncie, jak była dotąd. Dokumenta te wywarły silne wrażenie tak we Włoszech, jak za granicą. Świadczą one, że nie jest zmienione stanowisko prawne, ale zmieniony został ton w traktowaniu sprawy. Dopokąd fakt zdobycia Rzymu i zaboru państwa papieskiego był świeży, dopokąd żył i sprawca tego zamachu i jego ofiara, nie mogło być mowy o czem innem, jeno o proteście, i innego hasła, jeno *non possumus*. Dziś druga wystąpiła już na widownią generacya; między następcą Piusa IX a synem Wiktora Emanuela mogą się zawiązać układy, jakie byłymiędzy poprzednikami niemożebne. Z ostatnich aktów Stolicy św. wynika, że ugoda na innej nie może nastąpić podstawie, tylko na podstawie terytoryalnego panowania, a więc przedmiotem rokowań możebyć tylko przywrócenie władzy świeckiej, ale już nie restytucya państwa kościelnego i powrót do *status quo ante*. Niemasz dyplomaty w Europie i niemasz człowieka politycznego we Włoszech, któryby nie uznawał konieczności terytoryalnego panowania dla Papieży, choćby w najciaśniejszym obrębie, jako warunku *sine qua non*. Ale od uznania do zgodzenia się i ustąpienia daleka droga. Lubo poczuciu narodowemu włoskiemu nie jest zgoła przeciwną myśl rządów Papieża czy w Rzymie, czy na połowie wiecznego miasta z pewnym okręgiem, o potwierdzeniu takiego układu przez Izby niema co myśleć. Petycye do parlamentu, podpisywane w całych Włoszech, będą demonstracyą katolicką, ale ich bezpośredniem następstwem będzie niewątpliwie większe jeszcze rozdrażnienie stronnictw unitarnych i liberalnych, oraz protestacye ministrów. Fazę tę trzeba przeczekać; potrwa ona może jeszcze lata i potrzeba zewnętrznego czynnika aby skłonić zlepione tak niedawno królestwo włoskie do ustąpienia choćby małej piędzi ziemi. Czy ten czynnik zewnętrzny się objawił i z jakiej strony? Wszystko, co piszą dzienniki o rokowaniach, jakoby już zawiązanych przez nuncyusza wiedeńskiego i za udziałem gabinetu berlińskiego, ma cechę przedwczesności.

Ze strony Kwirynału jest widoczne dążenie zbliżenia, ale trudno się spodziewać śmiałej inicyatywy i energii, aby się przeciwstawić przeciwnym prądom. Król Humbert przygotowuje jakiś wspaniały podarek w hołdzie dla Ojca św. na jego jubileusz. Czy zostanie ten podarek przyjęty? — to ważne pytanie. Dotąd bowiem ciążą na władcy Włoch klątwy za uzurpacyą dziedzictwa Piotrowego, które nie zostały uchylone, jakkolwiek po za obrębem dawnego państwa papieskiego od niedawna biskupi oddają mu te oznaki, jakie się należą monarchom.

Obok kwestyi rzymskiej mnóstwo innych pierwszorzędnego znaczenia zajmuje obecnie czas i uwagę niestrudzonego Leona XIII. Świeżo wyszło breve Ojca św. do biskupa w Liége z powodu zwołanego tamże kongresu katolickiego. Ojciec św. kładzie w tem piśmie nacisk na potrzebę obmyślenia środków ulgi dla warstw robotniczych i osłonienia ich od wyzysku oraz nędzy, nadto zaopiekowania się stanem moralnym warstw robotniczych. Nie jest to pierwszy krok za obecnego pontyfikatu w tem dążeniu zażegnania burzy socyalnej przez działanie miłości i sprawiedliwości. Jedna z pierwszych Encyklik Leona XIII zajmowała się obszernie i gruntownie kwestyą socyalną w tem, co ma w sobie groźnego i godnego potępienia i w tem co ma w sobie słusznego i godnego uwzględnienia. Zdjęcie zakazu ze stowarzyszenia rycerzy pracy w Stanach Zjednoczonych Ameryki, owszem poparcie przez biskupów tego stowarzyszenia, które przestało być stowarzyszeniem tajnem i kieruje się dzisiaj zasadami chrześciańskiemi, to był fakt, który na drugiej półkuli wywoła ważny zwrot. Oby i w Europie powiodło się wpływowi Kościoła odwrócić bandy socyalistów, a wyrzucając im z dłoni dynamit zaciągnąć je pod godło krzyża.

Ostatni zwrot w kwestyi irlandzkiej wywołał tu przykre wrażenie i smutne przewidywania. Lord Salisbury stanął przed parlamentem z billem zwanym *crimes act*, o środkach kary przeciw agitacyom Home Rule. Nic gorszego jak bezkarność, ale jeśli zaostrza się kary, to także w drugiej ręce trzeba nieść ulgi, któreby od zbrodni wstrzymywały. Znanem jest stanowisko Stolicy św., zachęcającej ciągle biskupów irlandzkich, aby uśmierzali namiętności. Daremnemi były atoli starania gabinetu St. James, aby wyjednać akt z potępieniem Irlandczyków. Na tym punkcie zatrzymały się, jeśli nieprzerwały rokowania o wzajemną reprezentacyą dyplomatyczną między Rzymem a Londynem. Doniesienia z Anglii mówią, iż skutkiem ostatniego billu będzie osłabienie stanowiska obecnego gabinetu wobec wyborców, a wzmocnienie stanowiska Gladstona.

Wystawa podarków jubileuszowych dla Ojca św. została już otwartą w salach biblioteki watykańskiej. Dary atoli ciągle jeszcze napływają i napływać będą aż do stycznia przyszłego roku.

Najj. Pan wydał następujące najwyższe pismo odręczne:

Kochany hrabio Trauttmansdorff!

Przyzwalając na wniosek, przedstawiony Mi, po porozumieniu z Ministrem Mego Domu i spraw zagranicznych, i z Moimi prezydentami Ministrów obu połów monarchii, widzę się spowodowanym, na miejsce udzielanych dotychczas Przezemnie złotych medalów za dzieła sztuki i umiejętności, ustanowić odznakę honorową, która w przyszłości służyć ma jako uznanie wybitnych zasług na niwie umiejętności i sztuki.

Tą odznaką honorową jest medal z Mojem popiersiem na stronie głównej, a z napisem: *litteris et artibus* na stronie odwrotnej, który noszony ma być na szyi, na wstędze czerwonej.

Agendy tego znaku honorowego powierzone są Memu wielkiemu podkomorzemu; zarządzisz Pan zatem, co należy.

O treści tego pisma odręcznego zawiadamiam równocześnie Ministra Mego Domu i spraw zagranicznych, oraz Moich prezydentów Ministrów.

Ischl 18 sierpnia 1887 r.

Franciszek Józef m. p.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 18 sierpnia b. r. nadał wymienionym poniżej w uznaniu ich wybitnych zasług i dzieł na niwie umiejętności, względnie sztuki, odznakę honorową dla sztuki i umiejętności, a mianowicie: profesorowie w Akademii sztuk plastycznych w Wiedniu, malarzowi Henrykowi v. Angeli; prezydentowi Akademii umiejętności w Wiedniu i dyrektorowi archiwum Domu, dworu i państwa, Alfredowi v. Arneth; dyrektorowi węgierskiej szkoły mistrzów dla malarstwa w Budapeszcie: profesorowi Juliuszowi Benczur; byłemu prezydentowi statystycznej komisyi centralnej baronowi Karolowi Czörnig v. Czernhausen; wielko-waradyńskiemu kanonikowi, opatowi tytularnemu i sekretarzowi węgierskiej Akademii umiejętności, Drowi Wilhelmowi Fraknói; emerytowanemu profesorowi uniwersytetu wiedeńskiego, radcy dworu Drowi Józefowi Hyrtl; węgierskiemu radcy ministeryalnemu i dyrektorowi węgierskiego krajowego biura statystycznego Karolowi Keleti; ministrowi zasłużbowemu Alfredowi bar. v. Kremer; dyrektorowi krakowskiej Akademii sztuk pięknych malarzowi Janowi Matejce; emerytowanemu profesorowi uniwersytetu wiedeńskiego, radcy dworu Drowi Franciszkowi v. Miklosich; malarzowi Michałowi Munkacsy; profesorowi budapeszteńskiego uniwersytetu i przełożonemu tamtejszego seminaryum dla historyi, Drowi Franciszkowi Salamonowi; profesorowi uniwersytetu wiedeńskiego i przełożonemu instytutu dla źródłowego opracowania dziejów austryackich, radcy dworu Drowi Teodorowi v. Sickel; emerytowanemu profesorowi uniwersytetu wiedeńskiego, Drowi Wawrzyńcowi v. Stein i prezydentowi trybunału państwowego, ministrowi zasłużbowemu, Drowi Józefowi Unger.

Minister skarbu zamianował poborców podatkowych, Roberta Filipka i Franciszka Kowalczewskiego, kontrolorami głównych urzędów podatkowych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 sierpnia.

— **JCW. Arcyksiążę Albrecht** przybył wczoraj wieczorem o godz. 8 m. 48 z Wiednia do Krakowa. Na dworcu oczekiwali przybycia dostojnego gościa: feldmarszałek porucznik baron Bechtolsheim, jenerał Kirschner, szef jeneralnego sztabu Hofmeister, radca dworu Englisch i komisarz Starostwa p. Link. Arcyksiążę ze świtą zamieszkał w Grand Hotel, zająwszy pięknie udekorowany apartament — złożony z 12 pokoi.

Dzisiaj o godz. 8 rano Arcyksiążę udał się konno na manewra wojskowe, które się odbyły za rogatką mogilską, między Bińczycami a Krakowem. Kanonadę silną artyleryi słychać było cały ranek. Manewrom dzisiejszym nie przeszkadzał deszcz, aczkolwiek niebo jest zachmurzone i powietrze ochłodzone.

O godzinie 2 popołudniu Arcyksiążę dał obiad na 32 osób w Grand Hotelu w sali Ludwika XV; na obiad otrzymali zaproszenie: wyżsi wojskowi, radca dworu Englisch i komisarz Starostwa p. Link.

Arcyksiążę zabawi dwa dni w naszem mieście.

— **Zjazd notaryuszów.** Centralna deputacya austryackiego Stowarzyszenia Notaryuszów wezwała wydziały prowincyonalne, aby umieszczone na porządku dziennym pod I, II, III i IV przedmioty podać pod dyskusyę zgromadzenia tegorocznego. W zastosowaniu się do § 13 ustępu d) statutów Stowarzyszenia Notaryuszów austryackich, galicyjsko-bukowiński wydział Stowarzyszenia Notaryuszów postanowił zwołać ogólne zebranie członków austryackiego Stowarzyszenia Notaryuszów z Galicyi i Bukowiny, które się odbędzie w Krakowie w sali obrad Rady miejskiej d. 8 września b. r. o godzinie 10 przed południem. W zastępstwie przewodniczącego zaprasza p. Ignacy Frankowski z Przemyśla kolegów swoich na to zebranie i zarazem donosi, że równocześnie udaje się do dyrekcyj kolei galicyjskich z prośbą o udzielenie dla uczestników tego zjazdu zniżenia ceny jazdy. Za nadejściem odpowiedzi od tychże dyrekcyj kolejowych, umieści w dziennikach krajowych zawiadomienie o udzielonem zniżeniu ceny jazdy i o warunkach uzyskania tegoż zniżenia. Na porządku dziennym zjazdu zamieszczone są następujące przedmioty: 1) Omówienie ogólnego stanu notaryatu w obrębie Wydziału prowincyonalnego galicyjsko-bukowińskiego; 2) Omówienie stosunku notaryatu do Kas Oszczędności z uwzględnieniem projektowanej reformy ustawodawstwa dla Kas Oszczędności; 3) Omówienie warunków, któreby ułatwiały kandydatom notaryalnym przystępowanie do instytutu pensyjnego; 4) Zaopiniowanie, czy centralna deputacya ma poczynić odpowiednie kroki względem wprowadzenia ustawy z d. 25 lipca 1871 r. Nr. 76 Dz. u. p. na Bukowinie; 5) Wnioski członków; 6) Oznaczenie miejsca i czasu zjazdu na r. 1888. Odnośnie do punktu V. porządku dziennego, uprasza się, jeżeliby miał kto jakie wnioski do uczynienia na powyższym zjeździe, coby w interesie instytucyi było do życzenia, ażeby takowe wraz z motywami nadesłał do p. Frankowskiego na 8 dni przed zjazdem, gdyż wydział, który się zbierze przed otwarciem posiedzenia, będzie musiał w myśl statutu nad niemi się zastanowić i takowe wraz ze swoją opinią zgromadzeniu przedłożyć.

— **Dziennikarskie „Anzeigepflicht."** Wiadomo, że jednem z najcięższych uroszczeń państw wobec praw Kościoła bywa t. z. *Anzeigepflicht*, według którego ordynaryaty biskupie są zmuszane do zawiadamiania władz cywilnych o każdej obsadzie lub zmianie w posadach duszpasterskich. To, na co słusznie skarży się cała społeczność katolicka czy w Prusiech, czy w Rosyi, to chcemy sami zaprowadzać u siebie, z tą tylko różnicą, że ordynaryaty biskupie obowiązaneby były zawiadamiać i tłumaczyć się z powodów swych postanowień nie wobec organów rządowych, ale wobec organów opinii publicznych i redakcyj dzienników i dzienniczków. Takie znaczenie ma lekkomyślna i niegodna napaść, trwająca od tygodnia, na ordynaryat biskupi krakowski z powodu zmiany jednego z spowiedników kościoła Panny Maryi w Krakowie. Nie wchodzimy w *meritum* kwestyi w tym wypadku i wchodzić nie chcemy, bo nie mamy żadnego do tego uprawnienia. Pytamy tylko, czy z powodu przeniesienia tego lub innego urzędnika sądowego lub administracyjnego służy dziennikarstwu prawo napadania na postanowienia naczelnych władz? Cóż dopiero wobec władzy duchownej? — czyliż biskup ma się tłomaczyć przed areopagiem dziennikarskim, jeśli uzna, że ten lub inny kapłan nie jest odpowiednim na pewnem stanowisku? Zaiste, chęć narzucenia *Anzeigepflicht* dziennikarskiego nietylko jest zuchwałym zamachem na powagę biskupią, ale nadto obraca się przeciw godności kapłanów, których w ten sposób wrzekomo chce brać w obronę. Czego się gdzieindziej dopuszcza wszechwładza i samowola państwowa, to u nas stara anarchiczność i nowoczesne sekciarstwo z dołu chciałoby narzucić.

— **Dorożki na placu Wystawy.** Dyrekcya policyi w porozumieniu z Magistratem z dniem 21 sierpnia r. b. zarządziła umieszczenie dwóch dorożek na placu Wystawy. Ilość dorożek z chwilą otwarcia Wystawy pomnożoną zostanie w miarę potrzeby. Przy tej sposobności przypomina się, że taryfa dla pojazdów publicznych z miasta na plac Wystawy na Błonia wynosi: dla dorożek jednokonnych centów 30, a dla dorożek dwukonnych centów 50, oprócz opłaty myta. Za czas czekania łącznie z powrotem przypada należytość taka, jak w mieście.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gr.-kat. komitetowi parafialnemu w Młynach, w powiecie jaworowskim, na odbudowanie spalonej plebanii, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **W sprawie administracyi** majątku Zakładu narodowego im. Ossolińskich, wytoczył, jak donosi *Gaz. Lwowska*, p. Antoni Broniewski, kurator ekonomiczny tego Zakładu, spór administracyjny przeciw Wydziałowi krajowemu, jako władzy, która wydała orzeczenie, zawieszające go w wykonywaniu funkcyi kuratora ekonomicznego, domagając się uchylenia tegoż orzeczenia. Powód zaczepia orzeczenie Wydziału krajowego tak ze względów formalnych, jakoteż *in merito*. Po wniesieniu pisma odwodowego ze strony Wydziału krajowego, wyznaczył Trybunał administracyjny w Wiedniu do ustnej rozprawy w tym sporze termin na d. 25 listopada b. r.. Wydział krajowy zastępować będzie w tej rozprawie, władający językiem polskim, adwokat wiedeński Dr Jan bar. Haimberger.

— **Ułaskawienia.** Najw. reskryptem z d. 17 b. m. darowaną została reszta kary 116 więźniom, zamkniętym w zakładach karnych. Pomiędzy ułaskawionymi znajduje się 13 więźniów w zakładzie karnym męskim we Lwowie, 11 w Stanisławowie, 6 w Wiśniczu, wreszcie 8 w żeńskim zakładzie karnym we Lwowie.

— **Do koronacyi** cudownego obrazu Matki Boskiej w Kalwaryi przyczynili się znakomicie składkami Szlązacy, sprawili bowiem, jak donosiliśmy, koronę dla Dzieciątka Jezus. Ale niemniej znaczne płynęły ofiary, a tych nie zapisaliśmy, ze Szląska Pruskiego za pośrednictwem redakcyi *Katolika* i z Księstwa Poznańskiego za pośrednictwem redakcyi *Kuryera Poznańskiego*. Osobne podziękowanie wysłał konwent kalwaryjski braciom ze Szląska pruskiego i z W. Ks. Poznańskiego za ich wielkie ofiary i serdeczny współudział w tym pamiętnym akcie.

— **Szczawnica** 18 sierpnia. Wczoraj odbyła się pierwsza sesya drugiego walnego zgromadzenia klubu szczawnickiego. Z powodu żywotności spraw, umieszczonych na porządku dziennym, dalszy ciąg walnego zgromadzenia odbył się dzisiaj.

D. 18 b. m. rano, jako w dniu urodzin N. Pana, odprawionem zostało uroczyste nabożeństwo. Muzyka zdrojowa przygrywała, a publiczność zebrała się licznie. Wieczorem urządził klub szczawnicki zabawę z tańcami w dworcu gościnnym, na którą zaproszono gości przybyłych z Węgier w liczbie 15. Między nimi byli przeważnie profesorowie uniwersytetu z Budapesztu.

Wogóle od czasu bytności tutaj króla Milana przybywa wiele gości z Węgier, dopytując się o klub szczawnicki.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W Dniestrze utonęła p. Halina Wojakowska, przybywszy w odwiedziny do krewnych. Nieszczęśliwą wydobył z wody porucznik hr. R.; niestety wszelkie usiłowania około przywrócenia utopionej do życia były bezskuteczne.

— **Obywatelstwo honorowe.** Dnia 18 b. m. nadała Rada gminna miasteczka Lutowisk obywatelstwo honorowe p. Juliuszowi Kohnowi, właśc. dóbr ziemskich i tartaków parowych; tudzież p. Edwardowi Fripplowi, pocztmistrzowi w Lutowiskach, w uznaniu ich zasług około dobra miasteczka położonych. Nadała też Rada gminna obywatelstwo p. Henrykowi Martiniemu, w uwzględnieniu jego długoletniej i wytrwałej pracy na stanowisku burmistrza tegoż miasteczka.

— **Z Bogumina** telegrafują do *Montagsrevue*, że w chwili nadejścia pociągu wiedeńskiego na stacyę bogumińską, nieznany mężczyzna strzelił do urzędnika poczty ambulansowej i zrabował wśród zamieszania worek z pieniądzmi. Worek ten nienaruszony znaleziono później w krzakach. Sprawca uciekł.

Repertuar teatru krakowskiego.

We środę 24go: Szósty gościnny występ Bolesława Ładnowskiego, art. teatr. warsz.: *Rewizor z Petersburga*, komedya w 5 aktach, N. Gogola. P. Ładnowski wystąpi w roli tytułowej.

Przedstawienie Tadeusza i Elżbiety Skalskich odbędzie się w poniedziałek d. 29 b. m.

— Dnia 22go sierpnia cały dzień deszcz, po południu z przerwami; term. od 8·5 doszedł do 14·7 C. Barometr poszedł w górę; o godz. 7ej rano d. 23go stan jego był 741·6 millim., term. 12·4 C. — Wiatr słaby półn.-wschodni.

— We środę d. 24go sierpnia: ś. Bartłomieja ap.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. Jutro we środę 24 b. m. wystąpi p. Bolesław Ładnowski w 5-aktowej komedyi Gogola p. t.: *Rewizor z Petersburga* w roli tytułowej, w której już dawniej cieszył się wielkiem na naszej scenie powodzeniem.

Zapowiedziane na środę przedstawienie, w którem mieli wziąść udział pp. Skalscy, odbędzie się w poniedziałek 29 b. m. — W stanie zdrowia p. Skalskiego nastąpiło polepszenie — tak, że już w tych dniach dadzą pp. Skalscy przedstawienie w Tarnowie, a ztamtąd przybędą do Krakowa.

Sprawozdanie

z czynności administracyjnych i naukowych za rok 1886/87, odczytane na publicznem posiedzeniu Akademii przez jeneralnego sekretarza

Hr. Stanisława Tarnowskiego.

(Ciąg dalszy).

W sprawach majątkowych Akademii jeden zaszedł wypadek niepomyślny, upadłość braci Wró-

blów w Warszawie, na których nieruchomości hypotekowany był zapis śp. X. Jakubowskiego, wynoszący 8,000 rubli. Sumę tę, którą przed rokiem jeszcze odzyskać mieliśmy niejaką nadzieję, mimo najgorliwszych starań mecenasa Dra Lucyana Wrotnowskiego należy uważać za przepadłą. Lepiej na szczęście skończyły się inne interesa Akademii. Przez lat kilka musieliśmy z przykrością w tych dorocznych sprawozdaniach mówić o sprawie zapisu śp. księcia Jerzego Romana Lubomirskiego. Pomiędzy Akademią z jednej strony a synami i spadkobiercami ks. Adama Lubomirskiego, brata zapisodawcy, z drugiej, powstał był spór tej treści, że książęta Lubomirscy utrzymywali, jakoby zapis przywiązany był tylko do ordynacyi utworzyć się mającej z majątków księcia J. R. Lubomirskiego i od tego warunku zależnym, Akademia przeciwnie uważała go za bezwarunkowy. Wydział krajowy, z woli testatora kurator tej fundacyi, po zapytaniu Akademii, czy i jakie w tej sprawie przedsiębrała kroki, wystąpił w interesie Akademii, z najpomyślniejszym skutkiem. Książę Hieronim Lubomirski, domniemany ordynat jednej na Rozwadowie utworzyć się mającej ordynacyi, oświadczył, że dopóki dobra rzeczone posiadać będzie, i zanim nawet ordynacya otrzyma potwierdzenie cesarskie, gotów jest wypłacać przypadającą na te dobra połowę zapisu w kwocie 1,000 złr. w. a. rocznie, jakoż za rok 1887 takową zaraz wypłacił. Książę Adam Lubomirski, właściciel młodszej (Miżynieckiej) przyszłej ordynacyi, oświadczył, że gdyby nawet ordynacya do skutku przyjść nie miała, obowiązuje się płacić Akademii rocznie sumę 1,000 złr., ciężar ten na dobrach Miżynieckich intabulować, lub też rencie tej odpowiadający kapitał wypłacić. Akademia, która z obowiązku musiała z wielką dla siebie przykrością o sporze tym w dawniejszych latach mówić, z tem większą radością pospiesza obecnie donieść o jego szczęśliwym końcu, i oddając należne świadectwo szlachetnemu postępkowi swoich niegdyś przeciwników prawnych, wyrazić im publicznie żywą i szczerą swoją wdzięczność. Wydziałowi krajowemu za jego troskliwą opiekę wyraziła już Akademia w swoim czasie, a teraz powtarza winne podziękowanie.

Objęła także Akademia w posiadanie zapis śp. Probusa Barczewskiego. Własnością jej stało się na mocy tego zapisu kilkaset sztuk broni (z różnych czasów i różnego pochodzenia) oraz zbiór numizmatów i medali. Znajdują się w tej liczbie rzeczy niezaprzeczonej i archeologicznej i artystycznej wartości. Suma 50,000 złr. przez śp. Barczewskiego zapisana i Akademii już wypłacona, nie jest wszakże jej własnością, ale tylko jej pod straż i opiekę oddaną. Dochód zaś od rzeczonej sumy ma być użyty corocznie na premium w połowie za najlepsze dzieło historyczne napisane przez Polaka i katolika, w drugiej połowie za najlepsze dzieło malarskie, wykonane przez Polaka.

Statut tej fundacyi, wypracowany przez osobną komisyę, a przez Akademię na pełnem posiedzeniu z dnia 30 października 1886 r. zatwierdzony, opiera się na następujących zasadach:

Jedna jak druga nagroda może być daną w gotówce lub w medalu złotym tej samej wartości, podług życzenia tego, kto ją dostaje.

Przy nadawaniu nagrody historycznej Akademia rozpoznaje wszystkie dzieła z historyi polskiej, bądź ogłoszone drukiem, bądź w rękopiśmie nadesłane w ciągu ostatniego roku kalendarzowego. Wyjątkowo przy pierwszem wejdą w ten zakres wszystkie dzieła od śmierci testatora czyli od r. 1884. Jako dzieła historyczne uważać się będą wszystkie, mające związek z historyą, a więc z zakresu historyi prawa, historyi oświaty, literatury, Kościoła, gospodarstwa, sztuki i t. d.

Dzieło malarskie nagradzać się będzie bez względu na jego przedmiot. Jedyny warunek jest, iżby takowe było wystawione na widok publiczny w Krakowie przez czas dość długi, ażeby przez powołany do tego komitet mogło być ocenionem. W roku pierwszym uwzględniają się wszystkie dzieła wystawione w Krakowie od r. 1884.

Gdyby komitet uznał, że dwa dzieła mają równe prawa do nagrody, przekaże jedno z nich do uwzględnienia na rok następny, o ile przez inne lepsze, przewyższonem nie będzie. Gdyby zaś w roku którym żadna z prac nie była uznana za godną nagrody, oszczędzona w ten sposób suma może być użytą w roku następnym bądź na powiększenie jednej, bądź na utworzenie drugiej nagrody.

Prace historyczne sądzone będą przez komitet złożony z trzech członków Wydziału historyczno-filozoficznego i dwóch Wydziału filologicznego Akademii, Prace malarskie przez komitet, złożony z trzech członków Wydziału filologicznego i dwóch członków komisyi dla historyi sztuki. Prace członków komitetu wyłączone są od sądzenia i nagrody. Wniosek każdego z tych komitetów potrzebuje zatwierdzenia Akademii. Nagrody oddawane będą w miesiącu lipcu.

W tej sprawie znowu winniśmy złożyć gorące podziękowanie egzekutorowi testamentu śp. Barczewskiego Wmu Janowi Czajkowskiemu, Drowi praw i adwokatowi krajowemu, którego życzliwości wiele zawdzięczamy ułatwień.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gospodarstwo handel i przemysł.

Program

II Zjazdu chrześcijańskich kupców i przemysłowców,

który odbędzie się w Krakowie w dniach 18, 19 i 20 września 1887 r.

Dzień I. — 18 września b. r.

I. O godzinie 9ej zrana nabożeństwo na pomyślność prac Zjazdu w kościele OO. Franciszkanów.

II. O godzinie 10½ pierwsze plenarne posiedzenie w sali ratuszowej z następującym porządkiem dziennym: *a*) Powitanie uczestników Zjazdu przez przewodniczącego komitetu obywatelskiego p. Władysława Fischera; *b*) Zagajenie posiedzenia przez prezesa Krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców, p. Juliusza Mikolascha; *c*) Wybór prezesa Zjazdu, dwóch wiceprezesów i dwóch sekretarzy; *d*) Odczytanie protokołów z I Zjazdu i przyjęcie tychże; *e*) Zdanie sprawozdania z wykonanych uchwał Zjazdu, p. Jan Ihnatowicz; *f*) Przyjęcie regulaminu posiedzeń; *g*) Podzielenie się uczestników Zjazdu na sekcye, mianowicie: handlową, przemysłową i ogólną. Oprócz powyżej wymienionych sekcyj, na żądanie 10 uczestników Zjazdu mogą być utworzone komisye dla specyalnych działów, (t. j. komisya naftowa, gorzelnicza itp.).

III. Zamknięcie posiedzenia.

IV. O godzinie 12ej gremialne udanie się na Wystawę.

V. Popołudniu dalsze zwiedzanie Wystawy i osobliwości miasta.

VI. O godzinie 8ej wieczór wspólne zebranie się uczestników Zjazdu w miejscu umówionem.

Dzień II. — 19 września b. r.

I. Od godziny 8ej rano do 12ej posiedzenie sekcyj w oznaczonych lokalach; każda sekcya ukonstytuuje się w ten sposób, że wybierze przewodniczącego i referenta.

II. O godzinie 3ej po południu dalsze posiedzenie sekcyj.

Porządek dzienny sekcyi handlowej.

I. Co wpływa u nas na niekorzystny rozwój handlu.

II. Co czynić należy wobec nierzetelnej konkurencyi handlowej.

III. Czy nie należałoby zaprowadzić jednolitej normy postępowania przy udzielaniu sklepowego kredytu.

IV. Wnioski członków.

Porządek dzienny sekcyi przemysłowej.

I. Co należałoby przedsięwziąć dla podniesienia u nas przemysłu domowego i rękodzielniczego?

II. Jakie rodzaje przemysłu możnaby u nas z ogólną korzyścią fabrycznie rozwinąć?

III. Czy nie byłoby na czasie istniejące u nas stowarzyszenie produkcyjne tego samego rodzaju łączyć w odpowiednie związki?

IV. Jakie są u nas główne przeszkody do rozwoju przemysłu krajowego i co należałoby przedsięwziąć dla usunięcia tychże?

V. Wnioski członków.

Porządek dzienny sekcyi ogólnej.

I. W jaki sposób należałoby dążyć do zabezpieczenia emerytur i zapomóg dla kupców i przemysłowców oraz ich rodzin?

II. Wnioski członków.

Dzień III. — 20 września b. r.

1. O godzinie 8-ej rano zejście się referentów sekcyjnych i komisyjnych dla porozumienia się co do referatów, mających być przedłożonemi na posiedzeniu plenarnem.

II. O godzinie 10 rano drugie plenarne posiedzenie w sali ratuszowej z następującym porządkiem dziennym:

a) Zagajenie posiedzenia; *b*) Sprawozdanie i wnioski sekcyi handlowej; *c*) Sprawozdanie i wnioski sekcyi przemysłowej; *d*) Sprawozdanie i wnioski sekcyi ogólnej; *e*) Wnioski poszczególnych komisyj; *f*) Wnioski samoistne uczestników Zjazdu; *g*) Oznaczenie miejsca i czasu III Zjazdu; *h*) Zamknięcie Zjazdu.

III. Wspólny obiad pożegnalny.

Uwaga: O ile zostawać będzie czas wolny, wypełnienie go odpowiednie nastąpi w porozumieniu się na miejscu uczestników Zjazdu.

Życzący wziąć udział w Zjeździe wypełni odpowiednią kartę zgłoszenia się na Zjazd i złoży 1 złr. na pokrycie kosztów Zjazdu.

Każdy uczestnik Zjazdu otrzyma kartę wstępu, szczegółowy program Zjazdu i kartę na zniżenie ceny jazdy koleją.— Najdalszy termin zgłoszenia się 1-go września b. r.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na Kleparzu.

Kraków d. 23 sierpnia.

Na dzisiejszym targu na Kleparzu panował ruch wcale ożywiony, gdyż tak miejscowi odbiorcy, jak i przybyli ze Szląska młynarze w zakupnach żywy wzięli udział, a wskutek tego prawie cały zapas dowiezionego zboża został rozkupiony. Pod wpływem stalszego usposobienia ceny prawie wszystkich gatunków zboża cokolwiek się podniosły.

Płacono za pszenicę białą od 8·— do 8·25 złr., za żółtą od 8·— do 8·25 złr., za czerwoną od 8·— do 8·40 złr.; za żyto od 5·50 do 6·15 złr., za jęczmień od 5·— do 5·50 złr.; za owies od 5·— do 5·75 złr. (z akcyzą).— Wszystko za 100 kilogramów.

Wiedeń 22 sierpnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich 1649, wołów węgierskich 1181 i wołów niemieckich 1277; razem 4107 sztuk.

Płacono za woły galicyjskie 53, 55, do 56 złr., osobliwe 57 do 58 złr., wyjątkowo 60 złr.; za woły węgierskie 52 do 56, osobliwe 57 do 58 — i za woły niemieckie 54, 56, —, do 57, osobliwe —, 58 do 60; wszystkie płacono za 100 kilo mięsa.

Do Preszburga dowieziono na targ dzisiejszy 1518 sztuk wołów. *Wilhelm Amirowicz.*

Ostatnie wiadomości.

Prezesowie Komitetu Wystawy krajowej Artur hr. Potocki i Prezydent Szlachtowski udali się 18 sierpnia r. b. do Wiednia, aby w imieniu Komitetu uczynić osobiste zaproszenia na otwarcie Wystawy. Protektor Wystawy Następca tronu Arcyksiążę Rudolf, bawiący jako komendant dywizyi w obozie pod Bruck, polecił na wniesioną telegraficzną prośbę o audyencyę prezesom oznajmić, że ich przyjmie następnego dnia w Wiedniu o godzinie 9 rano w ubraniu porannem. Arcyksiążę Rudolf odbył na czele swojej dywizyi całonocny marsz z obozu, o 6 godzinie rano stanął w Wiedniu, a już o godzinie 9 przyjął Prezesów. Przyjęcie było nader uprzejme. Arcyksiążę wyraził żal, że nie może na otwarcie Wystawy przybyć, bo pełni teraz służbę wojskową i w pierwszych dniach września ma Najjaśniejszy Pan odbyć przegląd jego dywizyi. Arcyksiążę wypytywał się z zajęciem o Wystawę i oświadczył, że mianował JE. p. Namiestnika zastępcą protektora. Równie uprzejmego przyjęcia doznali Prezesowie u Arcyksięcia Albrechta, który oświadczył, że 22 sierpnia jedzie do Krakowa a następnie do Lwowa, gdzie tylko kilka dni zabawi, bo wraca do Wiednia na zapowiedziane manewra wojskowe. Arcyksiążę bardzo mile mówił o Krakowie, który często zwiedza, i który mu się jako stare miasto bardzo podoba. Przy tej sposobności nie pominął przy każdym pobycie w Krakowie czynionego pytania, kiedy miasto będzie miało wodociągi. Następnie Prezesowie pojechali do Preszburga do Arcyksięcia Fryderyka. Gdy hr. Potocki, jadąc z dworca kolejowego do hotelu, po drodze wstąpił do pałacu Arcyksięcia, aby się upewnić co do audyencyi, Arcyksiążę dowiedziawszy się od adjutanta o jego przybyciu, zaprosił zaraz Hrabiego po podróżnemu ubranego do siebie, i zatrzymał go przez dłuższy czas. W godzinę później przyjmował Arcyksiążę hr. Potockiego i p. Szlachtowskiego urzędownie, i zaprosił ich na obiad. Tak przy obiedzie, jak i po obiedzie przy kawie, po większej części była mowa o Krakowie, bo tak Arcyksiążę, jak i Arcyksiężna bardzo mile wspominali o czasach ich pobytu w tem mieście i nie uszły ich pamięci drobne nawet szczegóły, tyczące się miasta i jego mieszkańców. Oboje Arcyksięstwo powtarzali, że byłoby im bardzo miło odwiedzić znowu Kraków, lecz Arcyksiążę nie może być na otwarciu Wystawy, bo jako komendant dywizyi musi brać udział w manewrach wojskowych. Prezesom nie powiodło się tylko zaprosić osobiście Arcyksięcia Karola Ludwika, który obecnie bawi daleko od Wiednia w Persenbeug i dlatego złożyli pisemne zaproszenie w ręce wielkiego ochmistrza Ekscelencyi hr. Pejaczewicza. Nareszcie prezesowie zrobili wizytę ze zaproszeniem pp. ministrom Taaffemu, Prażakowi, Bacquehemowi i Welserscheimbowi. Do nieobecnych w Wiedniu pp. ministrów Dunajewskiego, Falkenhayna i Gautscha, bawiących w Ischl, i do JE. bar. Ziemiałkowskiego, bawiącego w Dembowcu, wystósowali uprzejme pisemne zaproszenia.

W okolicy Kolina odbył się przewczoraj młodoczeski meeting, w którym wzięło udział kilka tysięcy osób. Zgromadzonych powitał p. Stoklasa, który w dłuższej mowie występował przeciw staroczeskim przywódcom, a następnie gwałtownie uderzał na rząd. Starosta z Kolina uczynił uwagę, iż p. Stoklasa nie może mówić, zanim zgromadzenie nie wybierze sobie przewodniczącego. Zgromadzeni wołali: „tylko dalej mówić!“ Gdy Stoklasa mimo trzykrotnego wezwania starosty dalej mówił, rozwiązał starosta zgromadzenie. Powstała wskutek tego burzliwa scena, a dopiero poseł Engel zdołał skłonić zgromadzonych do rozejścia się.

Z Pragi donoszą: Poseł Tonner zawiadomił swoich wyborców, iż składa mandat do Rady państwa ze względów familijnych.

Belgradzki dziennik *Odjek* omawia znowu stosunek Austryi do Serbii i oświadcza ze względu na swe dawniejsze artykuły, iż jako organ partyi radykalnej ani nie chce, ani nie jest powołanym do tłumaczenia lub przedstawiania zapatrywań rządu.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 23go sierpnia. Prezydent ministrów Taaffe przypomina władzom zaostrzenie środków ochronnych przeciw cholerze. — Las Hertogeński pali się ciągle.

Wiedeń 23 sierpnia. Komunikacya między jeziorem Traun a Iszlem wstrzymana wskutek wylewów.

Wiedeń 23go sierpnia. (=) Do *Polit. Corr.* donoszą z Warszawy: Poruszony na wiosnę przez rosyjskie władze wojskowe projekt budowy oszańcowanego obozu przy Miechowie w pobliżu zachodnio-galicyjskiej granicy nie postąpił bliżej ku przeprowadzeniu. Według najnowszych doniesień, miał ten plan w zupełności upaść, względnie wykonanie tegoż miało być na dłuższy czas odroczone. Natomiast w najbliższej przyszłości ma nastąpić rozszerzenie i uzupełnienie obwarowań Brześcia litewskiego i Iwangrodu, a potrzebny na te roboty kredyt w wysokości 1,800,000 rubli został już uchwalony.

Donoszą dalej do *Polit. Corr.* z Warszawy, że przed niedawnym czasem projektowana budowa arsenału na przedmieściu Pradze w połączeniu z nowo wystawionemi obwarowaniami, po uchwaleniu na ten cel kredytu w wysokości miliona rubli, zbliża się ku rychłemu wykonaniu.

Wiedeń 23go sierpnia. Pomiędzy Rosyą a Portą istnieją kontrowersye, aczkolwiek takowe nie występują jawnie. Porta zasłania się przeciw naciskowi Rosyi tem, że ks. Ferdynand, jako wasal, o objęciu rządów w lojalny sposób sułtana zawiadomił. Porta usprawiedliwia tą różnicą zdań swą własną bierność i pozostawia mocarstwom zupełną wolność wspólnego działania. W tem leży dla Bułgaryi rękojmia przed zewnętrzną interwencyą. Według poufnych doniesień natomiast mogą wkrótce wewnętrzne niepokoje oddać usługę Rosyi.

Wiedeń 23go sierpnia. (=) Okólna depesza, którą rząd rosyjski zawiadamia gabinety mocarstw, iż nie może uznać ani ważności wyboru księcia Koburgskiego, ani legalności pojawienia się jego w Bułgaryi, brzmi jak następuje:

Rząd cesarski nie mógł uznać ważności wyboru księcia Koburgskiego. Książę doniósł Cesarzowi o tym wyborze i chciał do Petersburga przybyć, aby zasięgnąć rady Cesarza, zanim się do Bułgaryi uda. Cesarz dał znać księciu, że wyboru jego uznać nie może i że podróż jego do Bułgaryi pod żadnym warunkiem nie da się usprawiedliwić. — Podobnych rad udzieliła księciu większa część mocarstw, a w pierwszym rzędzie otrzymał książę podobną radę od państwa zwierzchniczego. Gdy jednakże Jego Ks. Wysokość uznał za stósowne spełnić życzenia rzekomych przedstawicieli bułgarskiego narodu i uznał możność udania się do księstwa, widzimy się zmuszeni oświadczyć, że Rosya ani ważności wyboru księcia Koburgskiego, ani legalności jego zjawienia się w Bułgaryi, celem objęcia rządów w tym kraju, uznać nie może. Spodziewamy się, iż rząd zapatrywanie to podziela i tego oczywistego naruszenia traktatu berlińskiego nie ścierpi. Rosya nie może sama wyłącznie stać się ochronicielem tych stypulacyj, na których opiera się zagrożona przez stanowczy przewrót sytuacya.

Wiedeń 23 sierpnia. (=) Z Filipopolu piszą do *Polit. Corresp.*, iż komendant tamtejszej załogi został telegraficznie przez rząd do Zofii powołany, dokąd natychmiast odjechał. Artylerya, stacyonowana w okolicy Karlowy, celem wykonywania różnego rodzaju ćwiczeń, otrzymała rozkaz natychmiastowego udania się do Karlowy, podczas gdy w innych stronach stacyonowana kawalerya otrzymała rozkaz obsadzenia pewnych koło Karlowy położonych punktów. Mówią, że środki te przedsięwzięto dlatego, ponieważ nie dowierzano artyleryi, której oficerowie w nieprzychylny sposób o ks. Ferdynandzie mieli się wyrazić.

W ogólności spotkał się ks. Ferdynand w Wschodniej Rumelii z odznakami tylko niewielkiej sympatyi.

Berlin 23 sierpnia. Z powodu słabości przyjazd cesarza do Berlina odłożony.

Telegramy biura koresp.

Berlin 23 sierpnia. Polepszenie w stanie zdrowia cesarza postępuje. Dolegliwości występują rzadziej i mniej dokuczliwie.

Brüegge 23 sierpnia. Na flamandzkim kongresie przemawiali mowcy za równouprawnieniem języka flamandzkiego w szkole i w urzędzie.

Paryż 23go sierpnia. Sesya jeneralnych rad departamentowych została bez żadnego zajścia otwartą.

Pisa 23go sierpnia. W wiadomym procesie o kradzież został Wippern na 25-miesięczne więzienie skazany, Guidooti zaś uwolniony.

Zofia 23 sierpnia. Według ajencyi Hawasa zamianowany posłem niemieckim w Darmstadzie bar. Thielman zostanie jeszcze ze 6 tygodni w Zofii.

Zofia 20 sierpnia. Ks. Koburgski udał się z Filipopolu w towarzystwie wspaniałej świty do Wakarelu, gdzie przybył o godzinie 6 wieczór. Burmistrz podał księciu chleb i sól i odczytał adres. Książę powitany został następnie 21 wystrzałami z dział, przyczem muzyka odegrała hymn narodowy. Niezliczone tłumy ludności witały księcia z entuzyazmem. Wojska utworzyły szpaler, a pierwszy pułk piechoty tworzył gwardyę honorową. Po nabożeństwie pojechał książę do pałacu, poczem ponownie dano 21 strzałów z dział. W odpowiedzi na powitalne przemówienie burmistrza oświadczył książę: Dotrzymałem danego w Ebenthalu przyrzeczenia uległości mej względem Bułgaryi. Jestem tu już. Zalecam wam roztropność, umiarkowanie i jedność. Jeśli wytrwacie w roztropności i jedności, zrobię z Bułgaryi idealne, bardzo silne państwo. Jest rzeczą konieczną, aby z Portą, jako państwem zwierzchniczem, utrzymać dobre stosunki. Dzięki mej lojalności spodziewam się, iż Turcya będzie pojednawczo względem nas usposobioną.

Konstantynopol 23 sierpnia. Według doniesień ajenci Hawasa udzielił ajent bułgarski Vulkowicz wielkiemu wezyrowi telegram Stoiłowa, oświadczający, że ks. Koburgski podczas pobytu w Filipopolu wyraził sułtanowi swe lojalne, poddańcze uczucia z zapewnieniem zachowywania zobowiązań względem sułtana.

Ks. Koburgski dodał w powyższym telegramie, iż będzie szczęśliwym, jeżeli będzie mógł osobiście swe uczucia sułtanowi okazać, jeżeli tenże to za stósowne uważać będzie.

Kursa. Wiedeń 23 sierpnia. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81·55. — Renta austr. srebrna opod. 82·85. — Renta 4% złota austr. 112·85. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 96·45. — Akcye Banku Austr. Węg. 885·—. — Akcye kredytowe 282·—. — Londyn 125·80. — Napoleony 9·95½. — Dukaty 5·94. Marki 61·52½. 5% Renta węg. papier. 87·50.—. 4% Renta węg. złota 100·80—. Losy prem. węg. 121·80. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·50. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 100·—.— 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·—. — Akcye Länderbanku 222·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 212·—. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 223·50. — Akcye kolei południowej 81·50. — Ruble 110·25. — Srebro —.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin — sierpnia — Banknoty austryackie —·—. — Krótki Wiedeń —·—. — Banknoty ros. —·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likw. Polskie —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye austr. kredytowe —.—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 23 sierpnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	109 50	110 50
Marki niemieckie	61 25	62 —
Dukat ważny	5 90	5 98
20-to frankówka ważna	9 93	10 —
Imperyał ważny	10 22	10 30
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 46
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 40	82 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
4½% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 75
6% „ „ „	94 75	95 75
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	100 —	100 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	92 —	93 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 50	96 50
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	95 75	96 75
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 50	93 50
4½% „ „ „ „ „ „	98 60	99 50
5% „ „ „ „ „ „	101 25	102 —
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	103 —	104 —
5% „ „ „ „ „ „ „ niepr.	99 75	100 50
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	99 50
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 50	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	47 —	49 —
5% „ „ „ „ „ „ „	42 —	45 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 50	101 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	212 —	213 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	223 —	224 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	275 —	280 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	18 75
„ „ Stanisławowa	29 75	31 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	16 25	16 85
„ „ węgier. „ „	10 40	11 —

Wiedeń 22 sierpnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	81 55	81 75
4⅕% „ srebrna	82 85	83 05
4% „ złota	112 70	112 90
5% „ papier. nieop.	96 55	96 70
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	129 50	130 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	136 50	136 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 50	139 —
„ „ 1864 „ 100 „	164 25	164 75
„ „ 1864 „ 50 „	163 75	164 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	150 90	151 40
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	114 75	115 25
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie . . . . „ „	104 —	104 70
Galicyjskie . . . . „ „	104 30	104 80
Morawskie . . . . „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie . . „ „	109 50	110 —
Wyższo-austryackie . . „ „	— —	— —
Salzburskie . . . . „ „	105 20	— —
Styryjskie . . . . „ „	105 50	106 50
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	104 60	105 10
Węgierskie . . . . „ „	104 50	105 —
Węgier. z klauz. 1867 . „ „	104 50	105 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	107 —	107 50
Boden-Credit austryackie . . 80 „	233 50	234 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	281 90	282 20
„ Bank węgierski . . . 200 „	285 50	286 —
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	171 —	172 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	560 —	565 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	885 —	887 —
Unionbank . . . . . 200 „	207 75	208 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	150 —	151 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	92 50	93 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	182 50	183 --
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	397 —	398 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2513	2522
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	212 50	213 —
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	145 25	145 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	223 50	224 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	160 25	160 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	167 50	168 —
Rudolfa . . . . . 200 „ „	187 25	187 75
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	179 75	180 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	226 75	227 —
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	81 50	81 75
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	169 50	170 50
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	165 50	166 —
„ Westb. . . . . 200 „ „	165 50	166 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	125 50	126 25
4½% „ „ papier. . 50 lat	101 20	101 50
3% Prem. Boden-Credit allg. . . .	102 —	102 50
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	100 —	101 --
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	98 75	99 25
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	96 —	— —
5% „ „ „ „ „ .	101 50	101 70
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 50	101 70
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	93 —	93 50
4½% „ „ „ „ 52 lat	99 —	99 75
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	96 —	97 —
5% „ „ Hipot. „ prem. .	103 50	103 90
5% „ „ „ „ 40 lat	100 —	100 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	103 25	103 75
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	100 75	102 25
5% Węg. Insty. Boden-Credit . . .	101 50	102 —
4% „ Banku Hip. prem. . . .	105 —	105 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	99 —	99 50
Aföld-Fiume . . . . 200 „ „	101 45	101 85
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 —	101 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	109 —	— —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	101 —	101 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	101 20	101 70
„ Jarosław 300 „ „	100 75	101 —
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	101 75	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	81 75	82 25
„ nieop. „ „	90 75	91 25
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 90	107 30
„ „ Lit. B 200 „ „	104 70	105 20
„ „ E. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	123 —	123 70
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	92 70	93 10
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	99 70	100 20
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	— —	200 25
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	141 70	142 30
„ „ złot. 200 złr. 5%	122 25	122 75
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	103 25	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 65	99 95
„ „ „ II Em. . 200 „ „	99 —	99 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	98 50	99 —
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	100 90	101 60
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 —	101 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	119 50	120 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	128 —	128 50
„ Węgierskie . . „ 100	121 50	122 —
„ Tureckie . . . fr. 400	15 50	15 80
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 40	8 70
Kredytowe . . . . . „ 100	180 50	181 30
Clary . . . . . „ 42	47 —	47 50
3⁹⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105	115 50	116 —
Insbruku . . . . . „ 20	21 50	22 —
Keglewicha . . . . . „ 10½	25 —	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	18 25	18 75
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	48 —	49 —
Palffy . . . . . „ 42	47 75	48 25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	16 40	16 70
„ „ węgier. „ 5	10 80	11 —
Rudolfa . . . . . „ 10	20 25	— —
Salma . . . . . „ 42	60 25	60 75
Salzburskie . . . . . „ 20	23 25	23 75
St. Genois . . . . . „ 42	59 —	59 70
Stanisławowskie . . . . „ 20	30 —	30 50
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	136 50	137 50
4% „ . . . „ 50	69 —	70 —
Waldsteina . . . . . „ 21	39 75	40 25
Windischgrätza . . . . „ 21	48 25	49 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 94	5 96
20-frankówki	9 95	9 96
Imperyały

(1936)

MARYA z MAKOMASKICH
MAKOMASKA

żona ś. p. Stanisława Makomaskiego pułkownika b. wojsk polskich z legionów Napoleońskich, właścicielka dóbr w Królestwie polskiem,
po ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 21 sierpnia 1887 r., przeżywszy lat 80.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Szewskiej Nr. 5 do kościoła OO. Franciszkanów nastąpi we środę dnia 24 sierpnia o godz. 9 zrana, a po odbytem Nabożeństwie zwłoki przewiezione zostaną na dworzec kolei, zkąd koleją do Królestwa, dla złożenia w grobach familijnych.

Przyjmuje na mieszkanie **panienki** uczęszczające do naukowych zakładów, czyniąc zadość wszelkim wymaganym warunkom. (1937-1-3)

Marya Linowska,
Kleparz, ul. Zacisze L. 2, II. piętro.

Francuzka w średnim wieku poszukuje umieszczenia jako towarzyszka lub nauczycielka, mogąca udzielać lekcyj w tymże języku. — Bliższa wiadomość w biurze *Ludwiki Leśniowskiej* w Krakowie, ul. Zwierzyniecka Nr. 6. (1939-1-3)

Uczniów na mieszkanie i wikt, z zapewnieniem opieki rodzicielskiej, przyjmuje nauczyciel szkół miejskich przy ulicy Szewskiej Nr. 21, II. piętro. (1938-1-3)

OGŁOSZENIE.

Nr. 1255. (1904 1-3)

Gmina miasta Zatora, jako właścicielka prawa propinacyi w swym obrębie, wypuszcza w dzierżawę to prawo na trzy po sobie następujące lata, a mianowicie od 1 stycznia 1888 r. do 31 grudnia 1890 r.

Do propinacyi daje gmina odpowiedni lokal z trafiką. Licytacya ustna i w drodze ofert odbędzie się dnia 5 października b. r. w Urzędzie gminy miasta Zatora. Cena wywołalna 5128 złr. 10 ct. Warunki licytacyjne każdy mający chęć licytowania może przejrzeć w kancelaryi gminnej w urzędowych godzinach.

Zwierzchność gminy miasta Zatora, dnia 20 sierpnia 1887 r.

Burmistrz.

C. k. Auskultant sądowy

z czteroletnią praktyką sądową — poszukuje umieszczenia u c. k. Notaryusza za miernem wynagrodzeniem. — Adres: **J. J. poste restante Tarnobrzeg.** (1849-3-9)

Siewniki ręczne

oryginalne amerykańskie „Goshen“ do wszelkich gatunków zboża i traw, jedynie tylko dostać można w składzie maszyn i narzędzi rolniczych zagranicznych

J. B. Prüwera w Krakowie,
ulica Wolnica Nr. 4. (1845-2-4)

Grusiki i jabłka stołowe!
Śliwki, turkiestany, 5 kilo z pocztowem opakowaniem, po złr. 1·50. **Czerwone wino** 4 litr. baryłka złr. 3. **Białe wino** 4 litry złr. 2·50, rozsyła opłatnie za zaliczką (1878-2-15)
Frankl & Comp., Werschetz (Ungarn).

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Wębę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. [1635-11-]

M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Siewniki 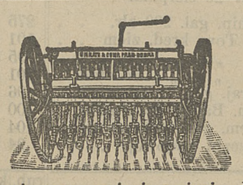 **drylowe**

dla bardzo równego rozsiania nasienia, dostarczamy w największym wyborze bardzo trwale wykonane i po nader tanich cenach od 150 złr. wzwyż.

Umrath & Co., fabryka machin rolniczych
Praga-Bubna.
Illustrowany katalog darmo i opłatnie.
Główny skład dla Galicyi we LWOWIE przy ul. Grodeckiej l. 61 pod własną firmą. (1786-5-8)

Magister farmacyi

poszukuje umieszczenia, w jednej z większych aptek Galicyi. — Łaskawe oferty adresować proszę pod lit. **O. P. poste restante Gorlice.** (1828-3-3)

ZAKŁAD WYCHOWAWCZO-NAUKOWY
męzki
Tomasza Hendla
w Krakowie, ul. Bracka L. 7.

Zawiadamiam Szanow. Rodziców i Opiekunów, iż w Zakładzie moim wychowawczym, podniesionym do **rzędu szkół publicznych** reskryptem Jego Excel. Ministra Oświaty z prawem wydawania świadectw — rozpoczyuam kurs nauk w d. 1 września 1887 r. — wpisy zaś odbywać się będą od dnia 28 sierpnia. (1785-4-8)

Przyjmuję uczniów do szkoły czteroklasowej przygotowawczej do szkół średnich tak przychodnich jak na stałe w Zakładzie umieszczonych, również przyjmuję uczniów ze szkół średnich na prywatną naukę lub uczęszczających do szkół publicznych z zapewnieniem, że obok sumiennej nauki, troskliwa pod każdem względem opieka.

ZARZĄD MLECZARNI
E. Dobrzyńskiej

uprasza o łaskawe nadesłanie zgłoszeń dotyczących **dostawy masła kuchennego.**

Inne produkta wiejskie przyjmują się w komis. (1851-3-)
Adres: *Kraków, ul. Sławkowska L. 12.*

Worki papierowe

dla handli korzennych, cukierń i. t. d., przewyższające dobrocią materyału i roboty sprowadzane dotychczas z Wiednia i Pragi, poleca (1656-10-12)

Fabryka wyrobów z papieru
F. Szukiewicza
W KRAKOWIE.
Próbki darmo i opłatnie.

Pierwsza mleczarnia

przy ulicy Brackiej pod Nr. 5,
uznana i polecona przez Towarzystwo lekarskie, a zostająca pod kontrolą Komisyi przemysłowej tegoż Towarzystwa i Fizyka miejskiego,
otrzymuje z dóbr Grodkowice, p. Niepołomice, codziennie nabiał o godzinie 6 rano w celu częściowej sprzedaży po cenach następujących: litr śmietanki słodkiej 25 ct., litr mléka niezbieranego 7 ct., litr mléka zbieranego 4 ct., litr mléka kwaśnego kłóconego dla chorych 8 ct.

Dla domów prywatnych ogłasza się abonament, o którego bliższych warunkach udziela wiadomości **handel p. T. Góreckiego w Rynku głównym w Krakowie.** (1634-97-)

Zgłoszenia na stałą dostawę nabiału dla zakładów publicznych, restauracyj, kawiarń itd., adresuje się wprost do Zarządu dóbr Grodkowice.

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *8, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:
„Kompanii wód Vichy“.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u pp. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum. [778-13-22]

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa naporost włosów.**

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

oraz w aptece p. Siedleckiego. (1200-13

OBWIESZCZENIE.

L. 13572. (1902-1-3)

Pierwszy jarmark na konie
w Krakowie.

Wysokie c. k. Namiestnictwo we Lwowie udzieliło reskryptem z dnia 20 listopada 1886 r. L. 59587 gminie miasta Krakowa koncesyę na dwa roczne jarmarki na konie w Krakowie, które się mają rozpoczynać w dniach 23 września i 10 marca, i trwać po pięć dni.

Korzystając z tej koncesyi, urządza gmina miasta Krakowa **w dniu 23 września 1887 r.** i następnych **pierwszy** jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie, zwłaszcza zaś na konie szlachetne krajowe, rasy oryentalnej, angielskiej i t. p.

Jarmark odbywać się będzie na placu „na Groblach“ nad Wisłą.

Konie znajdą pomieszczenie w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach. Nadto w razie potrzeby przygotuje gmina miasta Krakowa ze swej strony odpowiednie stajnie na pomieszczenie koni, w braku miejsca w stajniach wspomnianych.

W ostatni dzień jarmarku, czyli we wtorek dnia 27 września 1887 r. odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie, **na placu „na Groblach“** i w sąsiedztwie tegoż placu.

Oprócz miernego stajennego od koni pomieszczonych w stajniach przez gminę m. Krakowa przygotowanych, żadne inne opłaty nie będą pobierane.

Gmina m. Krakowa dołoży wszelkich możliwych usiłowań, aby jarmark wypadł z korzyścią tak dla pp. hodowców koni jak i dla pp. kupców.

Bliższych wyjaśnień udzielać będzie Wydział III. Magistratu miasta Krakowa, który również będzie przyjmował zgłoszenia i odbierał odnośne korespondencye.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 7 sierpnia 1887 r.

WIEDEŃSKA AKADEMIA HANDLOWA

I., Akademiestrasse Nr. 12.

Wpis na jednoroczny
kurs dla abituryentów

gimnazyalnych i szkół realnych na wiedeńskiej akademii handlowej odbędzie się **tylko 28 i 29 września** w kancelaryi dyrekcyi akademii. Kurs rozpoczyna się 1 października b. r. a kończy się dnia 15 lipca 1888 r. Należytość wpisu 3 złr., za kolegie **sto sześćdziesiąt złr.** płatne naprzód w półrocznych spłatach.

Do przyjęcia na zwyczajnego słuchacza nadaje się każdy kandydat, który wykazać się może **świadectwem dojrzałości** z **gimnazyum** lub **szkoły realnej.** Nadzwyczajni słuchacze muszą mieć przynajmniej 17 lat i którzy szkoły średnie zupełnie ukończyli. Nadzwyczajni słuchacze będą tylko przypuszczeni, o ile miejsce zezwoli. Wpis tychże odbędzie się d. 30 września.

Bliższej wiadomości zasięgnąć można z programu za rok 1887, który na żądanie się przesyła. [1874-1-3]

Wiedeń, w sierpniu 1887 r.

Dyrektor akademii: **Dr. R. Sonndorfer,**
o. k. radca rządowy.

---

13 Ziehungen in einem Jahre

hievon schon

1 Haupttreffer am 1. September 15.000 fl. ö. W.
1 Haupttreffer am 1. November 100.000 Gold-Lire.
1 Haupttreffer am 1. November 10.000 fl. ö. W.

Die gröste Chance bietet nachstehende von uns arrangirte Losgruppe.

1 öster. Kreuz-Los	1 italien. Kreuz-Los	1 ungar. Kreuz-Los	1 Dombau-Los (Basilica)
Haupttreffer in den nächsten Ziehungen:			
Am 1 September: fl. 15.000 ö. W.	Am 1. November: Lire 100.000 Gold	Am 1. November: fl. 10.000 ö. W.	Am 1. December: fl. 100.000 ö. W.
Am 2. Jänner n. I.: fl. 50.000 ö. W.	Am 1. Februar n. I. Lire 50.000 Gold.	Am 1. März n. I.: fl. 25.000 ö. W.	Am 1. März n. I.: fl. 75.000 ö. W.
Am 1. Mai n. I.: ff. 25.000 ö. W.	Am 1. Mai n. I.: Lire 15.000 Gold.	Am 1. Juli n. I..: fl. 15.000 ö. W.	Am 1. Juni n. I.: fl. 60.000 ö. W.
	Am 1. August n. I.: Lire 100 000 Gold.		

Jedes Los muss gewinnen. Ein Los kann zwei Treffer machen.

Wir erlassen diese vier vorzüglichen Lose gegen Cassa coluant nach Tagescours oder gegen **21 monatliche Raten à fl. 3·— oder gegen 12 Raten à fl. 5·—**

Alleiniges Spielrecht nach Erlag der ersten Rate sohon zur nächsten Ziehung am **1. September.** (1875-1-3)

Ziehungslistenn und Verlosungskalender franoo und gratis. — Bei Bestellungen erbitten wir die erste Rate und 20 kr. für Rückporto per Postanweisung. — Alle in das Bankgeschäft einschlägigen Aufträge werden coulant und prompt ausgeführt.

M. J. GUTH & COMP.

Bank- und Wechslergeschäft, Wien, I. Kohlmarkt Nr. 5.

ELEKTRYCZNE **OŚWIETLENIE**
BRÜCKNER, ROSS UND CONSORTEN
w Wiedniu, III. Bez. Baumgasse Nr. 5.
NAJLEPSZE POLECENIA.
Kosztorysy i projekta darmo. (1575-17-20)

Oleje maszynowe, smarowidła na wozy,

wazelinę i **wszelkie tłuszcze mineralne** poleca
Pierwsza galicyj. fabryka olejów smarowych w Grybowie.

Dla dogodności Szanownych Zarządów dóbr i fabryk wykonywamy zamówienia w dowolnej ilości, począwszy od 25 kilogramów. [1689-6-12]

Cenniki i próbki na żądanie.

W ZAKŁADZIE OŚMIO-KLASOWYM ŻEŃSKIM
Teodory z Trzetrzewińskich Jasińskiej
w Nowym Sączu

rozpoczyna się kurs nauk dnia 1 września b. r., wpisy zaś od dnia 24go sierpnia codziennie od godziny 11ej do 4ej. (1855-2-2)

Praktykant zamiejscowy, dobrego prowadzenia, znajdzie miejsce w handlu *Emila Kunz* w Tarnowie. (1858-2-3)

OBWIESZCZENIE

L. 3101. (1798-3-3)

Gmina miasta Sambora wypuszcza w dzierżawę na lat 6 lub 9 browar miejski z urządzeniem i prawem wyrobu piwa w takowym, tudzież z budynkami gospodarczemi i ogrodem od 1go stycznia 1888 r., temu przedsiębiorcy, który najkorzystniejsze poda warunki.

Licytacya odbędzie się dnia 19go października 1887 r. od godziny 10 przed południem.

Oferty pisemne przyjmowane będą przed licytacyą tylko do godziny 12 przed południem w dniu licytacyi. — Po ukończeniu ustnej licytacyi, a następnem otwarciu ofert pisemnych — nie będą uwzględniane żadne oferty ani ustne ani pisemne.

Jako cenę wywołania ustanawia się dotychczasowy czynsz roczny 3595 złr.
wadyum na . . . . . 359 „

Szczegółowe warunki tej dzierżawy przejrzeć można w tutejszym Urzędzie.

Magistrat kr. w. miasta Sambora,
dnia 6 lipca 1887 r.

Dr. Budzynowski.

Anti-Migraine
Dra ALQUIÉ
Leczenie wszelkiego rodzaju najuporczywszych
BOLEŚCI GŁOWY

Boleści głowy i migreny są nieznośną dolegliwością tem przykrzejszą, że często i przez długi czas wciąż wracają i męczą osoby im podlegające. Dr ALQUIÉ z Montpellier wynalazł nareszcie nieoceniony specyfik leczący boleści głowy i sprawdził na tysiącach pacyentów tak we Francyi jak w Algierze skuteczność tego środka. który przez wciąganie w nozdrza uśmierza w jednéj chwili najuporczywsze boleści głowy i newralgie bez żadnego niebezpieczeństwa i obawy szkodliwych skutków.

SKŁAD GŁÓWNY W PARYŻU W APTECE
Dra PEZET et Cie, 47, ul. Taitbout.

W Krakowie w aptekach pp. Redyka, Wiszniewskiego i J. Trauczyńskiego, — we Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Wiewiórskiego i innych. [1700-4-24]

ZARZĄD
piekarni parowej
V. TILLA
w Gracu

poleca celem bezpośredniego sprowadzania pocztą:

4 kilo netto **najlep. biszkoptów waniliowych** w skrzyneczkach pocztowych po 5 złr. **opłatnie.**
4 kilo netto **najlep. cynamonowych biszkoptów** w skrzyneczkach poczt. po 3 złr. 50 ct. **opłatnie.** [1681-14-23]

Jak lat poprzednich tak i w bieżącym roku szkolnym przyjmuję pod swoją opiekę **panienki** uczęszczające do szkół publicznych. Prócz korepetycyi w przedmiotach szkolnych, uczennice mogą pobierać w domu na żądanie rodziców lub opiekunów lekcye muzyki i języka francusk.

Stanisława Orzechowska,
nauczycielka szkoły miejsk. w Krakowie,
(1856-2-4) ul. Szpitalna L. 9, I. piętro.

Szan. Rodziców i Opiekunów

zawiadamiam, że przyjmuję na mieszkanie **panienki,** uczęszczające do zakładów naukowych, zapewniając im prawdziwie rodzicielską opiekę. W domu konwersacya niem. i fran., a na żądanie udzielane być mogą na miejscu lekcye języków, muzyki i przedmiotów szkolnych. (1860-2-3)

Matylda Szremer.
Adres tymczasowy: Ul. Krowoderska 39, I. piętro.

WYPRAWY
dla młodzieży szkolnej

dostarcza bardzo tanio (1862-2-6)
Kazimierz Niesiołowski w Krakowie,
Sukiennice Nr. 24.

Poszukuje się nauczycielki

do dwojga dzieci, osoby z kwalifikacyą do udzielania przedmiotów sześcio-klasowych i nauki robótek. Zgłosić się należy: Wny WŁODEK w Sędziszowie. (1861-2-3)

PRAKTYKANTA

potrzebuje handel galanteryjny **M. Głodzińskiego** w **Tarnowie.** (1800-2-3)

Kamienica

dwu-piątrowa przy ulicy Zielonej pod Nrem 146, nader trwale i gustownie postawiona, przynosząca 7% od ceny kupna, do sprzedania. — Wyjaśnień udzieli **Zarząd dóbr w Mały,** poczt. Wielopole Skrzyńskie. (1831-4-4)

MAURYCY LANGROCK,
przeniósł swój **KANTOR** *oraz składy* **posadzek** *i* **wszelkich materyałów budowlanych,**
na ulicę Lubicz pod Nrem 3, obok Hotelu Europejskiego. (1739-10-10)

MĄKĘ KOSCIANĄ
parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można **po zniżonej cenie** albo u podpisanego, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (1530-14-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Dra Hartmanna Auxilium

najlepszy środek leczniczy bez wstrzykiwania na wycieki, jest do nabycia za złr. 2·00 w aptece **W. Redyka w Krakowie.**

Uwaga. Pan Dr. Hartmann, specyalny lekarz w chorobach płciowych i osłabieniach, ordynuje codzień od godz. 9—6 w swoim zakładzie (także listownie) (1694-28)
w Wiedniu, Lobkowitzplatz 1, I. piętro.

GOŚCIEC i REUMATYZM, pew. środek do gruntownego wyleczenia poda bez kosztów **L. L. Brünn.** [963-10-16]

Panów, którzy są w posiadaniu dokumentów dotyczących **stłumienia powstania 1863 r.** (proklamacye namiest. hr. Berga, jenerał-gubernatora Murawiewa, plakaty z Warszawy, Wilna, Mińska itd. z tego czasu) uprasza się, ażeby pożyczyli je na przeciąg dwóch tygodni niemieckiemu literatowi celem literackiej pracy. (1719-3-3)

Oferty przyjmuje **Rudolf Mosse** w **Wiedniu** pod liter. **„R. 995“.**

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania
kasy

używane i nowe, sprzedaje po najtańszych cenach tylko **S. Berger** w **Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [1695-29-]

Katalogi darmo i opłatnie.

Pierwsze **austryackie**

TOWARZYSTWO FABRYCZNE

wyrabiaj. drzwi, okna i posadzki

w WIEDNIU, IV., Heumühlgasse Nr. 13, założone w roku 1817

pod kierunkiem **M. MARKERTA,**

poleca swoje **wielkie składy towarów t. j. gotowych drzwi i okien włącznie z okuciami,** tudzież **miękkich posadzek okrętowych** oraz **dębowych amerykańskich posadzek fryzowych i parkietowych.**

Z powodu swych wielkich składów **suchego materyału drzewnego** tudzież swych zapasów gotowych towarów, może fabryka każde zapotrzebowanie tych artykułów w najkrótszym czasie wykonać. Fabryka także przyjmuje wykonanie **portalów, urządzeń** dla **koszar, szpitali, szkół, biur** i t. d. Oprócz tego wszelkie jakiekolwiek **roboty drewniane** wykonane maszynami wedle przedłożonych rysunków i modeli, z wyjątkiem mebli do mieszkań. (1586 18-)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*